

RAZ DWA TRZY...



Śladami Walasiewiczówny.

Doskonała lekkoatletka Polonii amerykańskiej Przybylska, której specjalnością, podobnie jak Walasiewiczówny, są sprinty.

Zwyciężamy Danję w meczu tenisowym 4:3.

Warszawa, 27 lipca. Nie przebrzmiały jeszcze echa zwycięskiej rozgrywki o puchar Davisa z Belgami, rozegranej na kortach WLTK w parku Sobieskiego, a już w piątek widownia przeniosła się na kort reprezentacyjny Legji dla oglądania ciekawego meczu towarzyskiego *Polska-Danja*.

Spotkanie z Danją nie miało wprawdzie w sobie tak silnych emocyj „Davis-cupowych“, ale ze względu na poprawę wartościowy tenis, jaki reprezentowała najsilniejsza na jaką stać Danję drużyna, byliśmy świadkami walk stojących na wyższym znacznie poziomie niż zawody z Belgami.

Program meczu był odmienny niż Daviscupowy. Obejmował on cztery gry pojedyncze panów, w których barwy nasze reprezentowało 4 zawodników, a barwy duńskiej dwóch, następnie wchodziła jeszcze gra podwójna panów, gra mieszana oraz główny „szlagier“ — mecz *Krahwinkel Sperling — Jędrzejowska*.

Zawody z Danją stanowiły dla polskiego tenisa **generalny rewanż**.

Mężczyźni mieli za zadanie naprawić porażki z Danją w rozgrywkach o puchar Davisa 0:5 i 2:3, a Jędrzejowskiej chodziło o wystąpienie przeciwko *Krahwinkel* po raz pierwszy w Polsce po 7-miu porażkach z rzędu poniesionych na różnych kortach Europy.

A obok tego wszystkiego zawody Polska-Danja były także *generalną próbą naszych sił przed rozgrywką o puchar Davisa z Estonją* (3—5 sierpnia), dokąd jada Tarłowski, Tłoczyński, Witman i Sychała oraz przed wyjazdem *Jędrzejowskiej i Hebda* na mistrzostwa Niemiec do Hamburga (2—12. VIII).

Mimo jednak tych powyższych dość emocjonujących momentów, publiczność, szczególnie w pierwszym dniu, nie stawia się licznie. Przed kilku dniami rozegrany mecz z Belgami, brak wabika Daviscupowego, niepewna pogoda no i... koniec miesiąca — zrobiły swoje.

W pierwszym dniu zawodów

rozegrano, zresztą z przeszkodami (ulewa), spotkanie między *Tłoczyńskim* i młodym a sympatycznym *Jacobsonem* oraz zaczęto walkę starego rutyniarza *Ulricha* z *Hebda*.

Pierwszy mecz, który przyniósł barwom polskim *prowadzenie 1:0* mimo chwilami emocjonujących momentów, nie stał na specjalnie wysokim poziomie. *Jacobson*, rozporządzający doskonałymi piłkami serwisowymi (obie- ma), dość sprytną grą przy siatce, ambicją i szybkością, jest jednak narazie jeszcze *tylko zadatkem na świetnego może tenisistę*, ale jeszcze materiałem.

Rutynowany, mimo młodego wieku, i bardzo w tym dniu regularny *Tłoczyński*, nie był może optycznie lepszym od swego przeciwnika, ale zwycięstwo odniesione przez Polaka uważać należy za *stuprocentowo zasłużone*.

Szczególnie w pierwszych dwóch setach *Tłoczyński* górował wyraźnie nad *Jacobsonem* i potrafił mu narzucić swój system, nie dając się ani na chwilę wyprowadzić z uderzenia. Wycieczki *Jacobsona* do siatki likwidował *Tłoczyński* plasingami i mijaniem (*lobów Tłoczyńskiego ciągle jeszcze nie stosuje*) a w grze z końca kortu zaprezentował nasz zawodnik dużą, jak już zaznaczyliśmy, regularność.

W trzecim secie *Jacobson* podciągnął się bardzo, rozstrzygając nawet tego seta na swoją korzyść, przez co jednak nadal ani na chwilę nie przestaliśmy wątpić w ostateczne zwycięstwo *Tłoczyńskiego*.

Wskutek deszczu spotkania *Hebda-Ulrich* nie dokończono w pierwszym dniu. *Hebda* wygrał tutaj pierwszego seta łatwo, a drugiego po zaciętej walce. Zawodnik polski wykazał specjalnie w pierwszym secie *ogromną precyzyjność*, celowe plasingi i pewność siebie.

Ulrich mało biegający początkowo nie mógł sobie poradzić z przeciwnikiem. W drugim secie *Duńczyk* pracował *lepiej taktycznie* a przy atakach do siatki zarabiał sporo punktów.

Zaczęto od spotkania

Tłoczyński-Jacobson 6:2 6:2 5:7 6:3

W pierwszym secie prowadzi *Tłoczyński* 1:0, potem *Duńczyk* wyrównuje na 1:1, ale *Tłoczyński* wpada w uderzenie i wygrywa kolejno 4 gemy. Przy stanie 5:1, *Jacobson* zdobywa jedną grę, ale w ostatnim gemie tego seta po ładnej wymianie piłek *Tłoczyński* zwycięża 5:2. Ten ostatni gem seta był jednym z najbardziej wartościowych w meczu.

W drugim secie fizjonomia gry nie ulega naogół zmianie. Początkowo prowadzi *Duńczyk* 1:0, ale szybko jest 3:1 dla Polaka. Potem znów jeden gem dla *Jacobsona*, a trzy dla *Tłoczyńskiego* i set kończy się *identycznie 6:2*.

Trzeci set — to *walka najbardziej zacięta*. Najpierw *Tłoczyński* ma 2:0, a po stracie jednego gema 3:1, ale teraz, dzięki wycieczkom skutecznym do siatki *Duńczyk* dochodzi coraz bardziej do głosu. Zdobywa on trzy gemy z rzędu i poraż pierwszy prowadzi 4:3. *Tłoczyński* wyrównuje na 4:4, a nawet prowadzi 5:4, ale *Jacobson* dąży za wszelką cenę do zdobycia seta, podciąga świetnie i wreszcie *wygrywa 7:5*.

W czwartym secie prowadzi początkowo *zdecydowanie Tłoczyński*. Ma on już 3:0, gdyż wtem nagła ulewa zamienia kort w *kałuże wody*. *Tłoczyński* ma doprawdy szczęście, bo przed kilku dniami w spotkaniach z *Nayertem* i *Lacroix* dwukrotnie mecz był skutkiem ulewy przerywany.

Trzeba teraz bardzo *sprawnej akcji „ratowniczej“* ze strony *Legji*, by w ciągu 40 minut doprowadzić kort do normalnego stanu. Jest on trochę ślizki, ale grać można.

Zaczynają od nowa. *Duńczyk* zdobywa dwa gemy i stan brzmii 3:2 dla *Tłoczyńskiego*, potem 4:2, ale *Duń-*

czyk znów dociąga na 4:3. Jest to jednak już wszystko. *Tłoczyński* prowadzi po chwili 5:3, a przy serwisie *Jacobsona*, zresztą bardzo ostrym, *Duńczyk* ma dwa *double-fauty* i *przegrywa zaraz pierwszą piłkę meczową*. Sędzia p. *Kramm*.

Na kort wchodzi następnie, na kilka minut przed 19-ą

Hebda i Ulrich

Wszyscy zgóry wiedzą, że *gry dalej nie skończą*. I rzeczywiście przy stanie 6:1 10:8 dla *Hebda* przerwano spotkanie, odkładając do soboty.

W pierwszym secie *Hebda* prowadzi 1:0, potem *Ulrich* wyrównuje na 1:1, ale następnie *Hebda*, grając niezwykle precyzyjnie plasingami i z dużą regularnością zdobywa pięć gemów z rzędu i *kończy seta 6:1*. *Ulrich* nie robił wcale błędów, ale był bezsilny wobec dobrej formy Polaka.

Drugi dzień zawodów

rozpoczęto od dokończenia spotkania między *Hebda* i *Ulrichem*, przerwanego w piątek skutkiem deszczu. Na widownię stawiano się blisko 3.000 widzów żądnych emocji na zapowiedzianym meczu między *Jędrzejowską* a *Krahwinkel-Sperling*.

Hebda-Ulrich 6:1, 10:8, 6:2.

Hebda był w trzecim secie bodajże lepszym niż w piątek. Zaimponował swą szybkością i zwrotnością, dużą regularnością i niezwykle urozmaiceniem uderzeń.

W przeciwieństwie do Polaka, *Ulrich* ustępował mu *biegawo* i jedynie w momentach, gdy nie potrzebował dochodzić do piłki, uderzał precyzyjnie. *Hebda* jednak nie dawał mu spokoju i stale posyłał piłki wzdłuż linii lub mijal z dużą pewnością.

Prowadzi początkowo *Hebda* 1:0, następnie *Duńczyk* wyrównuje, ale *Hebda* rozgrywa się znakomicie i *prowadzi szybko 4:1*. Potem *Ulrich* dzięki dwóm szczęśliwym wycieczkom do siatki wyociąga na 4:2, ale *Hebda* wygrywa dwa następne gemy, w których ostatnią piłkę pakuje *Ulrich* w siatkę i *kończy seta 6:2*.



Krahwinkel-Sperling i *Jędrzejowska* przed meczem zakończonym zwycięstwem *Dunki*.

Na kort wchodzi teraz

Krahwinkel-Sperling i Jędrzejowska,

witane gromkimi oklaskami widowni. Był to *ósmse spotkanie* między temi zawodniczkami, przyczem dotychczas *wygrywała stale Dunka*.

I tym razem nie było inaczej. *Krahwinkel-Sperling* dzięki swej znakomitej regularności i pewności siebie, dzięki ogromnej dozie spokoju odniosła

zasłużone zwycięstwo.

Mimo stanu 4:2 dla *Jędrzejowskiej* w pierwszym secie, *Krahwinkel* ani na chwilę nie dała się ponieść nerwom i konsekwentnie panowała nad sytuacją. Gdy się patrzy na grę *Krahwinkel*, która poza stałym prawidłowym uderzeniem z obu stron nic błyskotliwego nie pokazała, wydaje się, że tenis jest bardzo łatwą grą.

Tymczasem okazuje się, że regularność jest najtrudniejszą dziedziną tenisa. Widzieliśmy to doskonale u *Jędrzejowskiej*, która obok przepięknych typowo męskich posunięć miała *momenty psucia dziecinnie łatwych piłek*.

Jędrzejowska miała *start doskonały*. Piękne długie *lingstajny* sprawiały wiele kłopotu przeciwniczce, nadto uderzenie Polki bardzo silnie nierazko wyrzuca *Krahwinkel* z kortu. Trwało to jednak krótko. Potem *Jędrzejowska* dziwnie szybko opada na siłach, przyczem zdaje

W drugim secie początkowo zanosi się na ponowne łatwe zwycięstwo *Hebda*. Prowadzi najpierw *Duńczyk* 1:0, ale *Hebda* wygrywa dwa gemy. Potem *Ulrich* wyrównuje na 2:2, ale *Hebda* dzięki dobrym plasingom po rogach piłkom prowadzi szybko 5:2. *Ulrich* zaczyna teraz grać znacznie lepiej, chodzi do siatki, gdzie kończy liczne piłki, nadto udają się mu plasingi. *Hebda*, przeciwnie, jest mniej dokładny i regularny. *Ulrich* wyrównuje na 5:5. Następnie *Hebda* wygrywa swój serwis i prowadzi 6:5, ale *Ulrich* zdobywa dwa gemy i prowadzi 7:6. Potem dwa gemy dla Polaka, który prowadzi 8:7. *Ulrich* znów wyrównuje na 8:8, ale następnie robi kilka błędów i *przegrywa seta 10:8*, pakując setową piłkę łatwym smeczem w siatkę.

Skutkiem ciemności dokończenie spotkania przełożono na drugi dzień.

się, że brak treningu, *no i... trochę waga* odgrywają tutaj poważną rolę. Jej „strzały“, które początkowo tak świetnie wypadły, nietylko że tracą na sile i wartości, ale *przestają wogóle wychodzić*. A *Dunka* tymczasem, widząc formę *Jędrzejowskiej*, wzmacnia jeszcze tempo i w ten sposób wykańcza przeciwniczkę bezapelacyjnie.

Jędrzejowska jest

daleka od swej dobrej formy,

nawet jeszcze z okresu wiosennego. Słabiej wypadł jej serwis oraz backhand, nadto nie miała ona jakoś chęci stosowania ulubionych skracanych piłek. Już przy końcu pierwszego seta widać było, że *Jędrzejowska* *przygotowana jest na swoją porażkę*, nie przykładając się ona do piłek i niejednokrotnie nie mogła sobie zupełnie poradzic z sytuacją.

Jeśli chodzi o obraz przebiegu spotkania, to właściwie zawiedli się ci, którym chodziło o obejrzenie emocjonującej walki czy ładnego pokazowego tenisa.

Poza pierwszymi sześcioma gemami w pierwszym secie i jeszcze kilkoma późniejszymi momentami, *supremacja Krahwinkel* była tak bezapelacyjna, że odsoniła ona w całej okazałości *wszystkie słabe strony Jędrzejowskiej* i rozwiała niestety nasze nadzieje, przynajmniej na okres najbliższy, na zakwalifikowanie się naszej mistrzyni na *szczytną listę „dziesięciu najlepszych“*.

Pierwszego seta otwiera *Krahwinkel* *prowadzeniem 1:0*. *Jędrzejowska* gra długimi piłkami, nie dopuszczając przeciwniczki do siatki i wyprowadzana na 2:1. Potem jest 2:2, ale Polka jest nadal jeszcze „w uderzeniu“ i *rychło prowadzi 4:2*. Zanosi się na niespodziankę, gdyż nagle *Jędrzejowska*, zmęczoną ostrem tempem dobrego startu, opuszczają siły.

Sytuacja *odwraca się* i *Dunka* zdobywając trzy gemy *prowadzi 5:4*. *Jędrzejowska* „zbiera się“ jeszcze i wyrównuje na 5:5. Traci jednak dwa dalsze gemy i *pierwszego seta inkasuje dla siebie Krahwinkel 7:5*.

W drugim secie *Jędrzejowska* *gra jeszcze słabiej*, tylko chwilami zdobywając się na jaśniejsze chwile. O jej nierregularności niech świadczy fakt, że trzy własne serwisy *przegrywa „na sucho“*. Pierwsze dwa gemy oddaje *Jędrzejowska* bez walki, potem wygrywa jednak, ale po chwili *Krahwinkel* *prowadzi 3:1*. Następnie *Krahwinkel* *przegrywa swój serwis w 4-ch piłkach*, ale *Jędrzejowska* nie pozostaje jej dłużną i *Krahwinkel* *prowadzi 4:2*. Znów gem dla Polki i stan 4:3. Następny gem jest decydującym i najbardziej zaciętym w tym secie. Wyrzuca go nerwowo *Krahwinkel* i prowadzi po dłuższych wymianach piłek 5:3. *Jędrzejowska* wygrywa następnie serwis przeciwniczki (5:4), ale traci na czysto własny i *przegrywa seta 4:6*. Ostateczny wynik 7:5, 6:4 dla *Krahwinkel*.

Sobotnie rozgrywki zakończyła gra podwójna

Hebda-Tłoczyński-Ulrich-Ploughman 6:3, 6:2, 2:6, 6:3.

Widownia przyzwyczajona do tradycyjnych porażek naszego dubla i zniechęcona klęską *Jędrzejowska*, z *niedowierzaniem przygląda się początkowym sukcesom polskiej gry*. — Nawet po zdobyciu pierwszego seta przez Polaków

nie wierzone jeszcze w zwycięstwo.

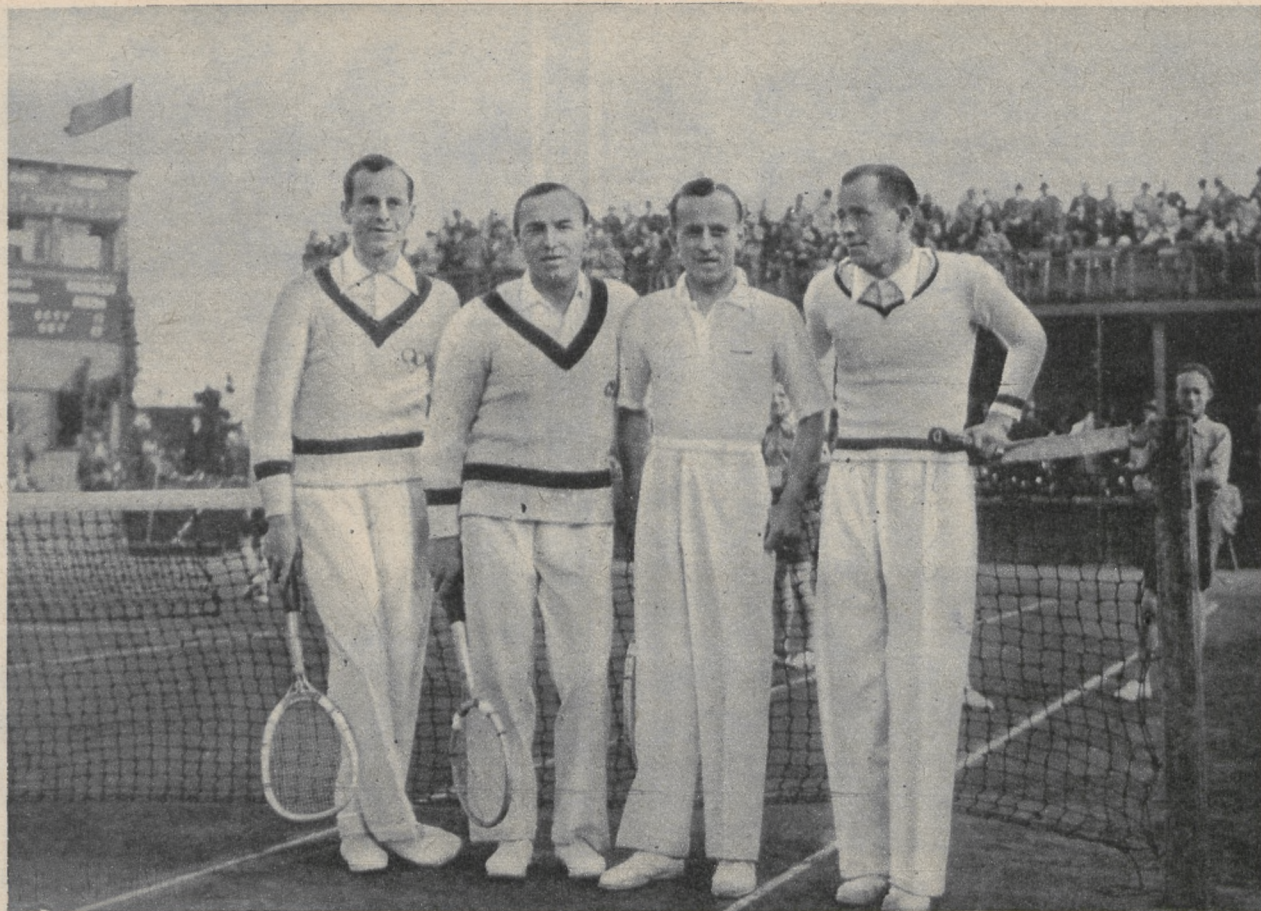
Para nasza, mimo bardzo poważnych braków, zdołała jednak rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść dosyć wyraźnie. *Górowała ona nad przeciwnikami przedewszystkiem pod względem ruchliwości i ambicji*, choć ciągle była ona jeszcze mało zgrana i niezbyt pewnie orientująca się w sytuacji. Gdyby para nasza wykazała więcej jeszcze decyzji i lepszą taktykę, *Duńczyk* zeszliby z kortu pokonani w trzech gładkich setach.

Para *duńska* *zawiodła pod każdym względem* i wpłynęła znacznie na zmianę naszego zdania, jakie wyrobiliśmy sobie po pierwszym dniu meczu. W piątek wydawało się nam, że *Duńczyk* górują wyraźnie nad *Belgami*, których oglądaliśmy przed kilkunastu dniami, po grze podwójnej mieliśmy wrażenie, że jest raczej odwrotnie.

Szczególnie słabym, jeśli nie powiedzied prymitywnym, był *Ploughman*, psujący bardzo łatwe piłki i słabo orientujący się. *Ulrich* był lepszym w tych momentach, gdy gra była pozycyjna, gdy natomiast trzeba było biegać — umiejętności jego kończyły się natychmiast. W każdym razie doszliśmy do przekonania, że...

nietylko Polska posiada słabe double.

W zespole polskim *Hebda* był zdaje się tym razem *lepszym od Tłoczyńskiego*, w każdym razie na oko, choć niepotrzebnie niejednokrotnie zabiegał mu drogę i powodował liczne nieporozumienia. *Tłoczyński* był wprawdzie



Uczestnicy gry podwójnej na meczu Polska — Danja. Stoją od lewej: Ploughman, Ulrich, Tłoczyński i Hebda.

więcej w akcji, ale przez to może optycznie wydawało się, że więcej psuł piłek.

Obaj nie są jednak dublistami.

Dziwnie wyglądała nowa taktyka ustawiania się, wprowadzona przez Hebde w chwili, gdy na niego przypadła kolej serwowania.

Sama gra wyglądała bardzo smętnie. Momenty prawdziwie dublowe należały do wyjątków, natomiast psucie łatwych piłek zdarzało się bardziej niż często.

W pierwszym secie Polacy prowadzą 2:0, potem tracą jednego gema, następnie obie strony zdobywają po jednym gemie i stan brzmi 3:2. Polacy prowadzą następnie 5:2, a po stracie jednego jeszcze gema *wygrują seta 6:3*.

Trzeci dzień przynosi Polsce zwycięstwo

Warszawa, 29 lipca (tel.). W trzecim dniu meczu tenisowego Polska — Danja zapadło *ostateczne rozstrzygnięcie*. Po pierwszych dwu dniach wydawało się, że drużyna polska prowadzeniem 5:1 zapewniła sobie ostateczne zwycięstwo.

Tymczasem w niedzielę Polacy przegrali 2 walki pierwsze (Wittman i mixte) i w ten sposób *stan meczu brzmiał 3:3*. Do ostatecznej rozgrywki stanęli zatem

Tarłowski i Ulrich.

Obawialiśmy się bardzo o Tarłowskiego w walce z tak wysokiej klasy rutyniarzem, jak Ulrich. Tymczasem Tarłowski, mimo młodego wieku, *dopisał znakomicie nerwowo*, a dzięki wytrzymałości potrafił przez cały czas utrzymać bardzo ostre tempo walki, dzięki któremu pokonał groźnego przeciwnika zdecydowanie już w 3-en setach. Świetny wyczyn Tarłowskiego zasługuje na *najwyższą pochwałę*, gdyż w ten sposób Tarłowski potwierdził, że nie tylko na zawodach krajowych, ale również na poważnych rozgrywkach międzynarodowych o charakterze decydującym można na nim polegać.

Gry niedzielne rozpoczęte zostały, od niezbyt ciekawego spotkania

Jakobsen—Wittman 6:1, 4:6, 2:6, 9:7, 6:3.

Walka była dość monotonna i trwała pełne 2 i pół godziny przez co znużyła znacznie widzów. Szczególnie nieciekawie zaprezentował się Wittman, który nigdy zresztą nie posiadał gry milej optycznie i urozmaiconej.

Dla efektownego widoku Wittmanowi brak jest przedewszystkiem ataku do siatki i kończącej ostrej piłki. Punkty zdobywa on tylko wtedy, gdy dopisuje mu return, natomiast nawet gdy dochodzi do siatki, co zresztą zdarza mu się niezbyt często, musi kilkakrotnie „zabijać” piłkę, żeby ją wykończyć. Również plasingsi Wittmana pozostawiają wiele do życzenia.

Jakobsen jest *przeciwnieństwem Polaka*. Żywy, szybko reagujący, o ostrym serwisie i silnym płaskim forhandzie, oraz oryginalnym backhandzie. Lubi wycieczki do siatki, przy której często wykonuje ciekawe pozycje. Gra dość nowoczesnie, przyczem widać, że jego specjalnością muszą być kryte hale.

W pierwszym secie Wittman był *dziwnie nieruchliwy* i zanosilo się na zwycięstwo Duńczyka już w trzech setach. Potem jednak Polak stał się znacznie dokładniejszym w robocie i sytuacja odwróciła się na tyle, że zaczęto przewidywać porażkę Duńczyka. Po przerwie jednak siły Wittmana opadły, a energiczniejszy Jakobsen wykorzystał to, odnosząc zasłużone zwycięstwo.

Pierwszy set jest *bardzo krótki*. Wygrywa pierwszego gema Wittman w czterech piłkach, ale na-

Drugi set zaczyna się od 2:0 dla Polaków, potem Duńczycy wyrównują, ale para polska rozgrywa się dosko nale i *wygrują seta szybko 6:2*.

Trzeci seta — to okres *najslabszej gry polskiej pary*. Po stanie 1:1 Duńczycy zdobywają cztery gemy rzędu i prowadzą 5:1, by następnie wygrać na sucho ostatnią grę i *seta 6:2*.

W czwartym secie zapowiada się początkowo bardzo źle dla polskich barw, gdyż *Duńczycy prowadzą już 3:0*. Ale teraz para polska odzyskuje swą formę, góruje coraz wyraźniej i po wygraniu sześciu gemów pod rząd *zdobywa seta ostatniego 6:3* już przy drugim meczobolu, który pakuje Ulrich w siatkę.

Po dwóch dniach *prowadzi zatem Polska 3:1*.

stepnie Jakobsen góruje szybkością i zdobywszy 6 gemów rzędu, *wygrują seta*.

W drugim secie Jakobsen początkowo prowadzi 1:1, potem 2:1, wreszcie 3:2. Wittman przychodzi teraz do głosu, zdobywa dwa gemy, a po wyrównaniu przez Duńczyka, także i dalsze dwa i *kończy seta 6:4*.

W trzecim secie

Polak gra najlepiej,

prowadzi najpierw 2:0, a po jednym gemie Jakobsena dociąga do 5:1. Wittman traci następnie jednego gema, ale *wreszcie wygrywa seta 6:2*.

Po przerwie Wittman *wygląda na zmęczonego*. Prowadzi wprawdzie początkowo 2:1, ale potem bez walki przegrywa kilka gemów i Duńczyk ma już 5:2.

Tak łatwo jednak set ten nie przychodzi Jakobsenowi. Wittman zaczyna walczyć zacięciem, wyrównuje na 5:5, potem na 6:6 i 7:7. Podczas tego każdy wygrywa kolejno swoje serwisy. Wreszcie Jakobsen zdobywa się na kilka ataków do siatki i *kończy seta 9:7*. Sety stoją zatem po dwa. Rozpoczyna się

decydujący piąty set.

a widać wyraźną przewagę Duńczyka, który jest *znacznie świeższym*. Prowadzi Jakobsen 1:0, następnie Wittman wyrównuje, ale szybko jest już 4:1 dla Jakobsena. Potem Wittman zdobywa jednego gema, a przy stanie 5:2 jeszcze jednego ostatecznie jednak *przegrywa zdecydowanie ostatniego seta 3:6*.

Rozpoczyna się gra mieszana

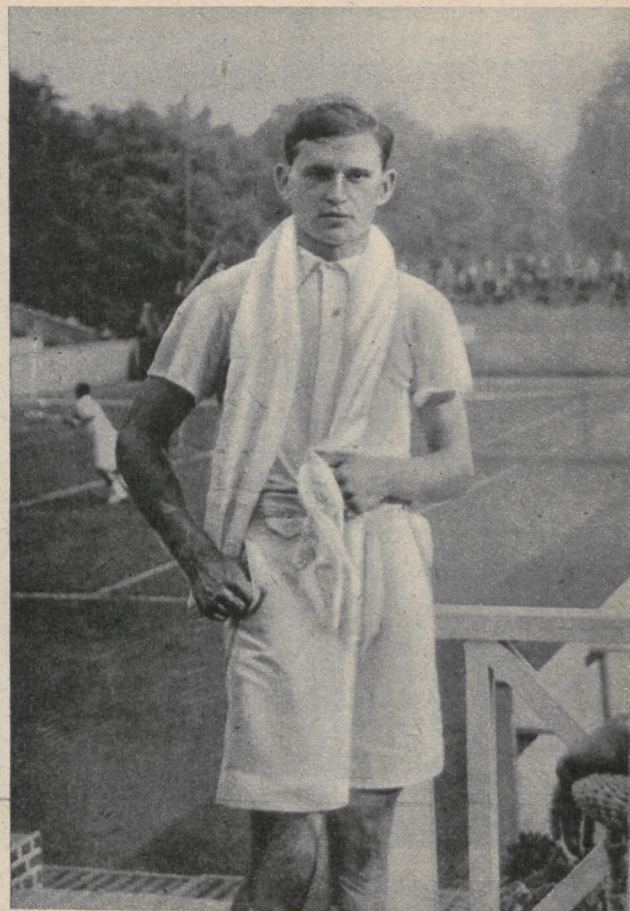
Krahwinkel Sperling i Ploughman—Jędrzejowska i Hebda 6:4, 6:3.

Spotkanie dość żywe obustronnie i *na oko ciekawe*. W zespole polskim Jędrzejowska *dziwnie niepewna* i jakoś mało chętna do gry, psuła *wyjątkowo dużo*. Rzadko zresztą wchodziła w akcję, zostawiając większość roboty Hebdzie. Polak pracował za dwoje, smeczował nieraz bardzo pięknie, za dużo jednak improwizował i nie trzyma często miejsca, skutkiem czego przeciwnicy zdobywali liczne punkty.

Polacy nie tworzyli *ani zgranej, ani jednolitej pary*, w przeciwieństwie do Duńczyków, u których widać było *poprawność i spokój w uderzeniu*. Pod tym względem para duńska

górowała wyraźnie nad Polakami,

wykazując współpracę i myśl w grze. Krahwinkel zademonstrowała przedewszystkiem *dużą pewność w uderzeniu*, spryt taktyczny i świetny return w każdej pozycji. Kilkakrotnie minęła ona nie tylko Jędrzejowską, ale i *szybkiego Hebde*.



Tarłowski, zwyciężając Ulricha, udowodnił swoją wysoką klasę.

Z drugiej jednak strony spodziewaliśmy się więcej smeczów i zabijania piłek po mistrzyni Wimbledonu w grze mieszanej (wraz z Crammem).

Ploughman znacznie lepszy, niż poprzedniego dnia w dublu. Mimo zasłużonego zwycięstwa Duńczyków, przy większym szczęściu i lepszej formie Jędrzejowskiej, *można było wygrać grę mieszana*, a w ten sposób zapewnić sobie ostateczne zwycięstwo nad Danją już przed meczem Tarłowski—Ulrich.

Wobec porażki stan meczu brzmiał 3:3, wobec czego decyzja należała do Tarłowskiego. Na kort wchodzi teraz

Tarłowski—Ulrich 7:5, 7:5, 6:2.

Polak, wiedząc o powadze chwili, *wytrzymał nerwowo doskonale* i walcząc ambitnie i bardzo szybko, odniósł *zasłużone zwycięstwo* nad rutynownym, ale nieco powolnym przeciwnikiem.

Spotkanie to było

świetną próbą dla Krakowianina.

Mecz miał przebieg ciekawy, szczególnie wartościową była walka w pierwszych dwóch setach, w których dwukrotnie po stanie 5:5 *Tarłowski zdobywał się na świetny i skuteczny finisz*. Obok wytrzymałości i tempa Tarłowski zaprezentował doskonałą drajw z forhandu, prawidłowe chodzenie do siatki i celne mijanie przeciwnika.

Ulrich bardzo sprytny i taktycznie poprawny, *nie mógł jednak sobie poradzić z szybkością Tarłowskiego*, którego gra zupełnie mu nie odpowiadała i wybijała z uderzenia. Ulrich przygotowywał sobie niejednokrotnie pozycje do ataku, jednak Tarłowski ostremi drajwami uprzedzał go.

W pierwszym secie prowadzi Ulrich 1:0, następnie Tarłowski wygrywa kolejno dwa gemy w czterech piłkach i prowadzi 3:1.

Teraz Ulrichowi przybywają 3 gemy, ale Tarłowski wyrównuje na 4:4, a po stanie 5:5 Ulrich przegrywa swój serwis i wreszcie *Tarłowski kończy seta 7:5*.

W drugim secie Tarłowski prowadzi 1:0, a po stanie 1:1 ma znów 3:1. Kolejno obaj rywale wygrywają po gemie do stanu 4:3, a potem przegrywają kolejno swoje serwisy, wreszcie Tarłowski zdobywa się na ostry finisz i *wygrują 7:5*.

W trzecim secie ambitny Ulrich widząc, że nie może znaleźć sposobu na ukrócenie tempa Tarłowskiego, po stanie 2:2 *jest już zmęczony*, traci 4 gemy rzędu i *tego seta oddaje Polakowi 6:2*.

W ten sposób drużyna polska odniosła *zwycięstwo w stosunku 4:3*. Polacy zrewanżowali się zatem Duńczykom za dwie porażki w latach poprzednich w rozgrywkach o puchar Davisa. Zwycięstwo Polski byłoby napewno wyraźniejszym, gdyby nie obecność w szeregach Danji naturalizowanej Dunki, a dawnej mistrzyni Niemiec, Krahwinkel-Sperling.

—808—

Oslo—Łódź w tenisie 5:0.

W Łodzi bawiła przejazdem drużyna tenisowa Norwegji, która udaje się do Budapesztu na zawody o puchar Davisa z Węgrami. Korzystając z tej niecodziennej okazji, Łódzki Lawn-Tennis Klub zorganizował *nieoficjalny mecz Oslo—Łódź*, przyczem rozegrany on został *systemem puharowym* (cztery single i gra podwójna). Wszystkie gry *wygrał lekko goście*, zwyciężając Łódź 5:0.

Wyniki: Smith (O)—Grohman (Ł) 6:1, 6:2, Haanes (O)—Schröder (Ł) 6:1, 6:2. — Gra podwójna: Smith i Haanes—Grohman i Schröder 6:2, 6:1. Smith—Schröder 6:1, 6:2 i Haanes—Grohman 6:3, 6:1. — Zawody odbyły się na kortach LLTK. w Helenowie, przed nielicznym audytorjum, gdyż organizatorzy *zupełnie zapomnieli o rozreklamowaniu ich*.



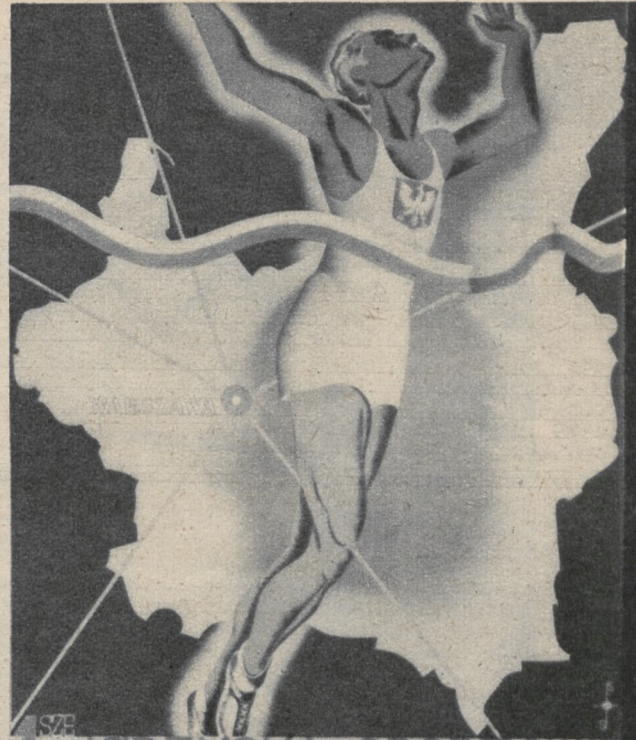
Członkowie kolarze polscy we Francji. Stoją od lewej ku prawej: Napierala, Spaczyński, Majchrowicz, Łkotarczak, Jastrzębski.



Drużyna piłkarska Emigracji polskiej w Niemczech, która rozegrała mecz z Pogonią katowicką, przegrywając 2:6.



Lekkoatleci Emigracji polskiej we Francji podczas treningu startów.



IGRZYSKA SPORTOWE
POLAKÓW Z ZAGRANICY

WARSZAWA 1-8 SIERPIEN 1934

Afisz propagandowy igrzysk Polaków z zagranicy.



Doskonały sprinter Polonji amery

Do stolicy naszego kraju zjechały obecnie z całego świata reprezentacje sportowców emigracyjnych. Po raz pierwszy w historii naszego państwa odbędą się Igrzyska Sportowe dla Polaków z zagranicy, a później w zakończeniu ich mecz piłki nożnej i lekkoatletyczny między reprezentacją całej Polonji zagranicznej i reprezentacjami państwowymi.

Igrzyska te wywoły we wszystkich ośrodkach polskich zagranicą

olbrzymie zainteresowanie.

Zawodników przysłały do Warszawy: Ameryka północna, Kanada, Mandżuria, Austria, Francja, Belgja, Czechosłowacja, Brazylja, Rumunja, Lotwa, Gdańsk itd. W pierwszych tych Igrzyskach wezmą więc udział reprezentanci kilkunastu państw, w których zamieszkuje Polacy.

Do lekkiej atletyki zgłosiło się 11 krajów, zgłaszając 13 zawodniczek i 98 zawodników, do piłki nożnej Austria, Gdańsk, Francja, Belgja, Lotwa, Rumunja i Czechosłowacja, w pływaniu startować będzie 19 zawodników, reprezentujących siedem państw, w boksie jest 36 zgłoszeń, przyczem Gdańsk i Francja przysłały pełne reprezentacje, podczas gdy Niemcy 6 bokserów, do kolarstwa zgłoszono 16 zawodników ze znanymi z sukcesów we Francji i Belgji kolarzami Napieralą i Marczyńskim na czele. Nie mniej liczne zgłoszenia mamy do zanotowania w piłce siatkowej i koszykowej. W sumie około 400 sportowców weźmie udział w Igrzyskach.

Nietylko jednak ilościowo owe reprezentacje przedstawiają się imponująco. Wśród zawodników przybyłych do Warszawy znajdujemy cały szereg nazwisk słynnych na całym świecie. Przedewszystkiem więc Wąsowicz, który ma przekraczać w skoku o tycze 4 m. Janiak, biegnący w Warszawie 100 i 200 m. posiada na

I. IGRZYSKA SPORTOWE POLONJI ZAGRANICZNEJ

100 jardów czas 9,4 s. *Klinkowski* ma za sobą na 440 y. 50 s., a na 220 y. 22,1 s. *Szumachowski* znany wśród emigracji pod nazwą „Kusego”, dalej *Nowak* z Belgji uważany za jeden z największych talentów lekkoatletycznych na długich dystansach. Ten młody górnik, który nigdy nie trenuje z powodu pracy w kopalni, osiąga na 5.000 m. doskonale czasy, bo poniżej 16 minut. Na Igrzyskach sensacyjnie będzie wyglądać pojedynek jego z *Szumachowskim*. Przybywa dalej do kraju francuski rywal *Nowaka*, *Lewandowski*, jeden z najzdolniejszych dziesięciobojców *Zborski*, doskonały sprinter *Paulak* i dziesiątki innych.

Trudno powiedzieć już w chwili obecnej, który z zespołów emigracyjnych będzie triumfować na Igrzyskach w Warszawie. W piłce nożnej spotka się

siedem zespołów,

z których najwięcej szans na zdobycie tytułu mistrza posiadają *Czechosłowacja*, reprezentowana przez Polonję karwińską. Dalej należy wymienić reprezentację francuską, znaną ze swych spotkań z drużynami ligowymi, wreszcie reprezentację *Gdańską*, opartą na *Gedanji*. Te trzy zespoły rozstrzygną z całą pewnością między sobą, komu przypadnie tytuł mistrza. Zwłaszcza duże szanse ma zespół *Polonji karwińskiej*, która jest mistrzem *Zupy cieszyńskiej*.

W lekkiej atletyce bezkonkurencyjnym będzie

zespół amerykański,

Alwin Golankiewicz — uzyskuje 16,8 sek. na 100 m., a poniżej 50 sek. na 400 m.

W boksie

zasadnicza walka rozstrzygnie się między reprezentacjami francuskimi, niemieckimi i gdańskimi. Największe szanse zdają się mieć tutaj bokserzy emigracyjni, przybywający z Francji, wśród których zgłoszonych zostało nawet kilku zawodowców.

W kolarstwie

bezkonkurencyjni zdają się być wychodźcy z Francji i Belgji, choć reprezentacja gdańska ma również pretensje do czołowego miejsca. Tu jednak należy zaznaczyć, iż *Banaszek*, czy *Napierala* są jednymi z najlepszych szosowców we Francji północnej, znanej z wysokiej klasy swych sportowców w tej gałęzi sportu.

Najmniej można powiedzieć

o grach sportowych

z powodu braku jakiegokolwiek czynnika porównawczego. Jeśli jednak do turnieju stanie reprezentacja amerykańska, to zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, iż tytuł mistrza jej przypadnie w udziale.

Igrzyska trwać będą od

1 do 8 sierpnia.

W ciągu ostatnich dwóch dni zostaną rozegrane mecze między reprezentacjami państwowymi i selekcją wszystkich zespołów emigracyjnych. Pozwoli to nam najlepiej, zwłaszcza w piłce nożnej, przeprowadzić porównanie o wartości sportowców emigracyjnych.

Igrzyska te, które spotkały się z olbrzymim sukcesem wśród wychodźców, o czym świadczą najlepiej liczne zgłoszenia, zostaną powtórzone za pięć lat i wówczas staną do nich tylko ci sportowcy, którzy należą do jedynych do polskich stowarzyszeń. Będzie to z całą pewnością podniecię dla wszystkich do uprawiania sportu w barwach klubów polskich, a jednocześnie Igrzyska wpłyną bezsprzecznie na podniesienie ogólnego poziomu wśród zawodników emigracyjnych.

Do kraju przybywa, jak już pisaliśmy, powyżej, reprezentacja piłkarska z Francji północnej. Drużyna ta odbędzie po zakończeniu Igrzysk tournée po Polsce, występując we Lwowie i Krakowie. Będzie to miła wizyta piłkarzy emigracyjnych, którzy pomogli poprzednio reprezentacji *Krakowa*, *Wiśle* i *Pogoni* w zorganizowaniu wyjazdów na zachód. Wychodźców tych sportowcy nasi witają serdecznie i z całą pewnością na ich mecze we Lwowie i Krakowie pospieszają liczni widzowie, by obecnością swą wyrazić uznanie dla ich ciężkiej, lecz tak pożytecznej pracy służenia pomocą w nawiązaniu kontaktu Polski z zachodem.

Hajot.



kańskiej, *Władysław Janiak*.



Grupa lekkoatletów Polonji amerykańskiej w C. I. W. F. w Warszawie. W pośrodku siedzą: plk *Kiliński* i *Walasiewiczówna*.



Stefan Szumachowski, doskonały długo dystansowiec Polonji amerykańskiej.

który jest tak silny, iż bez specjalnych trudów pokonałby on cały szereg reprezentacji państwowych w Europie. Na dalszych miejscach należy wymienić reprezentację *Gdańską*, *Francji* i *Niemiec*. W tej konkurencji walka nie będzie zbyt ciekawą z powodu przytłaczającej przewagi i różnicy kilku klas, dzielących zespół amerykański od reszty.

Zawodnicy, którzy wchodzi w skład ekspedycji amerykańskiej, zostali wyszukani w ten sposób, że *mec. Jablonka* przejrzał dokładnie listę czołowych zawodników amerykańskich na uniwersytetach i w szkołach i z listy tej wziął pod uwagę polskie nazwiska. W ten sposób zestawiony został skład, który pod względem poziomu wyników prezentuje się pierwszorzędnie, a w wielu wypadkach — wręcz rewelacyjnie.

I tak: *Wąsowicz*, tegoroczny mistrz juniorów amerykańskich w skoku o tyczce, uzyskuje w tej specjalności wspaniałe wyniki 411 cm. Takiego skoku Polska dotąd nie oglądała. Zawodnik ten zamierza pobić w Warszawie rekord światowy w tej konkurencji, a po zawodach — połączy się z ekspedycją lekkoatletów amerykańskich, odbywających tournée po Europie.

Maciej Chrostowski, pływak, pobił rekord światowy *Weissmüllera* na 70 m. w stylu dowolnym. Uzyskuje na 200 m. nawznak — 2:26 sek. W biegu na 100 m. w stylu dowolnym jest sklasyfikowany na trzecim miejscu listy amerykańskiej i osiąga 59 sek.

Władysław Janiak — uzyskuje w biegu na 100 m. wspaniałe czasy 10,6 sek., a w skoku w dal — przekracza 7 m.

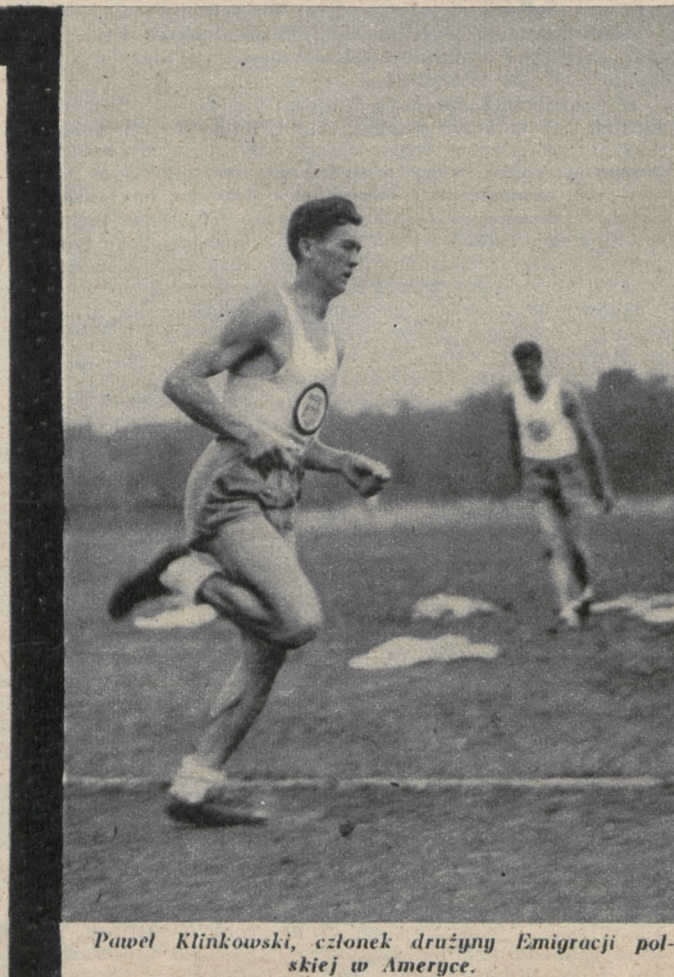
Stefan Szumachowski — świetny długodystansowiec. Na 2 mile angielskie uzyskuje czas 4:20 sek.

Tadeusz Kaczmarek — zajął w tym roku drugie miejsce w mistrzostwie Stanów Zjednoczonych na 400 m. z płótkami.

Edward Ratkowski — uzyskuje w skoku wzwyż 186 cm., w tyczce — 4 m.

Paweł Klinkowski — osiąga na 400 m. poniżej 50 sek., odznacza się pięknym stylem.

Zygmunt Podolak — uzyskuje w kuli ponad 15 m.



Paweł Klinkowski, członek drużyny Emigracji polskiej w Ameryce.



Wąsowicz, mistrz juniorów amerykańskich, doskonały zawodnik w skoku o tyczce.

Program Igrzysk Polaków z zagranicy.

Warszawa, 29 lipca. W dniach od 1-8 sierpnia tereny stadionu Wojska Polskiego w Warszawie zajęte będą przez I Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy, zorganizowane z okazji II-go Światowego Zjazdu Polaków. Igrzyska te będą małą olimpiadą eliminacyjną i zgromadzą na starcie około 400 zawodników z 12 państw.

Program zawodów obejmuje piłkę nożną, lekką atletykę, kolarstwo, gry sportowe (koszykówka, siatkówka), pływanie i boks. Właściwe Igrzyska zostaną w dniach od 1-5 sierpnia, zaś w dniach 7-8 sierpnia odbędą się mecze we wszystkich wyżej wym. działach sportu (z wyjątkiem pływania) między reprezentacjami drużynami Polski a reprezentacjami Emigracji.

Do poszczególnych działów sportu zgłosili się zawodnicy w liczbie następującej: lekka atletyka 111, kolarstwo 16, boks 30, pływanie 19, piłka nożna 8 drużyn, koszykówka 5 drużyn, siatkówka 7 drużyn, siatkówka kobieca 2 drużyny.

Bardzo urozmaicony program Igrzysk wygląda następująco:

1 sierpnia godz. 16 otwarcie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, bieg 100 mtr. pań, próba bicia rekordu światowego na 2 mile angielskie i 3 km. (Kusociński), bieg 100 m panów, mecz piłkarski Francja — Rumunia, bieg 5 km, skok w dal pań, przedbiegi 400 m, przedboje oszczepu.

2 sierpnia godz. 9.30 przedbiegi 800 m, 200 m panów, przedboje dysku, skoku w wyż, mecz piłkarski Niemcy — Gdańsk, Czechosłowacja — Austria, eliminacyjne mecze koszykówki i siatkówki, godz. 16 przedboje kuli i skoku w dal, dysk pań, 4 x 100 m, mecz piłkarski Belgja — Łotwa, na korce tenisowym eliminacje bokserskie.

3 sierpnia godz. 11 półfinały koszykówki, siatkówki oraz pierwszy półfinał w piłce nożnej (zwycięzca meczu z dnia 1. VIII. ze zwycięzcą Niemcy — Gdańsk), godz. 16.30 na korce tenisowym dalsze eliminacje bokserskie, godz. 16 finał 800 m, fi-

nał kuli, dysk, skok w dal panów, w wyż pań, drugi półfinał piłkarski między zwycięzcami dwóch pozostałych meczów z dnia 2. VIII.

4 sierpnia godz. 15 na szosie Okęcie — Grójek — Okęcie szosowy wyścig kolarski 100 km (ze strony Polski startują Olecki, Popończyk, Zieliński, Michalak), godz. 16 bieg 400 m, oszczep panów, wwyż pań, 200 m pań, oszczep pań, 1.500 m tyczka, godz. 17 finały koszykówki, siatkówki męskiej i siatkówki kobiecej, godz. 17 zawody pływackie 100 m dow., 100 m na wznak, 400 m dow., 200 m dow. (Bocheński — Chrostowski), 200 m klas. skoki, 1.500 m dow.

5 sierpnia godz. 16, 110 płotki, dysk panów, kula



Drużyna Związku Polskiej Młodzieży we Wiedniu, która udaje się na złot polskiej młodzieży emigracyjnej do Warszawy. Pośrodku drużyny kierownik p. Kleczyński.

pań, 4 x 400 m, godz. 17 finał piłkarski, godz. 20 finały bokserskie (na korce tenisowym). Przedpołudniem udział w uroczystościach światowego zjazdu Polaków.

6 sierpnia — udział w uroczystościach zjazdu.

7 sierpnia godz. 16 pierwszy dzień meczu lekkoatletycznego Polska — Emigracja. W programie 100 m (Trojanowski, Biniakowski), dysk (Heljasz, Siedlecki), w wyż (Pławczyk, Lokajski), 1.500 m (Kucharski, Soldan), tyczka (Kluk, Marończyk), 4 x 100 m (Biniakowski, Koźlicki, Trojanowski, Sikorski), godz. 17 mecz koszykówki Polska (drużyna warszawsko-krakowska) — Emigracja, godz. 17.30 mecz siatkówki Polska (drużyna Warszawy) — Emigracja, godz. 20 (kort tenisowy, mecz bokserski Polska (Rothole, Polus, Kajnar, Bąkowski, Seweryniak, Chmielewski, Karpiński, Piłat) — Emigracja.

8 sierpnia godz. 15.30 dokończenie meczu lekkoatletycznego Polska — Emigracja. W programie 110 płotki (Wieczorek, Nowosielski), oszczep (Mikrut, Lokajski), 400 m (Biniakowski, Koźlicki), w dal (Nowak, Sikorski), kula (Heljasz, Siedlecki), 5 km (Kusociński, Fialka), sztafeta olimpijska (Kucharski, Kostrzewski, Biniakowski, Trojanowski), godz. 16.30 mecz piłkarski Polska — Emigracja, godz. 18.15 rozdanie nagród.

Sztafeta z Lipska w Warszawie.

Warszawa, 29 lipca. W niedzielę w południe przybyła do Warszawy sztafeta kolarzy polskich z Lipska. Sportowcy przyjechali w świetnej formie i zostali powitani przez przedstawicieli Koła opieki nad młodzieżą przy radzie organizacyjnej Polaków zagranicą.

Przewodnik sztafety p. St. Potrzeba w przemówieniu swem podkreślił przywiązanie młodzieży polskiej zagranicą do Polski i wręczył witającemu komendantowi m. Warszawy, płk. Sołtanowi, grude ziemi i wodę z Elstery, zacerpniętą z miejsca, gdzie zginął ks. Józef Poniatowski, jako symbol bohaterstwa Polaków w walce o wolność.

W odpowiedzi płk. Sołtan podziękował za pamiątkę z obczyzny i życzył przedstawicielom młodzieży z zagranicy dalszego wytrwania przy macierzy.

Pusz mistrzem kolarskim Polski na torze.

Warszawa, 29 lipca (tel.). Na torze na Dynasach rozegrane zostały w niedzielę wieczorem doroczne kolarskie zawody torowe o mistrzostwo Polski dla krótkodystansowców. W zawodach tych startowała liczniejsza, niż w latach poprzednich grupa zawodników, licząca 17 osób.

Do wyścigu zgłosili się nawet tacy, którzy w ciągu sezonu wiosennego nie pokazywali się na torze. Do takich zaliczyć należy przedewszystkiem Majewskiego, który sprawił bardzo miłą niespodziankę, dochodząc aż do finału.

Jeśli już mówimy o niespodziankach, to w mistrzostwach tegorocznych nie możemy się na ich brak uskarżać. Obok bardzo dobrej lokaty Majewskiego, notujemy także

świetną postawę Oleckiego,

specjalisty raczej od szosy, a nie od toru. Olecki, dzięki ambitnej jeździe wyeliminował z przedbiegu Einbrodta, a w ćwierćfinale pokonał Panaka. W półfinale przegrał z Puszem, ale niewiadomo czy nie doszedłby do finału, gdyby startował w drugim półfinale.

Do niespodzianek „in minus“ zaliczamy natomiast wczesne wyeliminowanie faworyzowanego przez wielu Einbrodta. Przegrał on w przedbiegu z Oleckim, a w repesażu zagapił się w pojedynku ze słabszym od siebie Piotrowskim.

Co do Frączkowskiego, to mógł on dojść znacznie wyżej, może nawet do finału. Był on bowiem drugim pod względem szybkości na torze. Nieszczęśliwe lesowanie złączyło Frączkowskiego z mistrzem Polski Puszem już w ćwierćfinale. Po zaciętej walce Frączkowski został pokonany. Ładnie poszedł początkowo Popończyk, ale w ćwierćfinale wskutek zbyt późnego rozpoczęcia finiszu został pokonany przez Majewskiego.

Nie było niespodzianką jedynie pierwsze miejsce, zdobyte przez Pusa, który w ten sposób obronił tytuł mistrza Polski z roku ubiegłego. Pusz potwierdził raz jeszcze, że jest

najlepszym naszym sprinterem.

nie tylko pod względem szybkości, ale także i w dziedzinie rutyny jazdy. Rozporządza on bardzo dobrym zrywem i świetnie reaguje na ataki przeciwników.

Czasy były naogół słabe, ani razu bowiem nie zjechało poniżej 13 sekund, a najczęściej obracały się bliżej 14-ki. Najlepszy wynik miał Majewski (13 sekund) po zaciętej walce z Klausem w półfinale. Słabe czasy spowodowane zostały zimmem, oraz deszczem, który tuż przed rozpoczęciem zawodów zrosił tor. Mimo słabego ogólnie poziomu, zawody zaliczyć należy do ciekawych, ze względu na liczną konkurencję, no i obeszło się, jak narazie... bez tradycyjnego protestu.

Rozpoczęto od przedbiegów, które dały następujące rezultaty: I przedbieg: 1) Panak 13,8, 2) Majewski, II przedbieg: 1) Olecki 13,4, 2) Einbrodt, III przedbieg: 1) Frączkowski 14, 2) Zimmerman, IV przedbieg: 1) Pusz 3,8, 2) Głowacki, V przedbieg: 1) Klaus 13,8, 2) Piotrowski, VI przedbieg: 1) Popończyk 13,4, 2) Michalak.

W repesażach wygrywają: I serja: 1) Piotrow-

ski 13,6, 2) Einbrodt, II serja: 1) Dzieciol 14,8, 2) Głowacki, III serja: 1) Michalak 14,8, 2) Kaczmarzki, IV serja: 1) Majewski 15,2 przed Raabem i Zimmermanem. Finał repesażu wygrywa niespodziewanie Dzieciol 14 przed Majewskim.

Przystąpiono do ćwierćfinałów, których rezultatów przedstawiają się następująco: 1) ćwierćfinał: 1) Olecki 14 sekund, 2) Panak, II ćwierćfinał: 1) Klaus 14,8, 2) Dzieciol, III ćwierćfinał: 1) Pusz 13,2, 2) Frączkowski, IV ćwierćfinał: 1) Majewski 14, 2) Popończyk.

W półfinałach Pusz w czasie 13,2 wygrywa zdecydowanie z Oleckim, a Majewski, atakując w drugiej pozycji, wyprzedza o gumę Klause, osiągając najlepszy czas dnia 13 sekund.

W finale ostatecznym Pusz dwukrotnie rozprawa się z Majewskim dość pewnie, w słabych cza-

sach 14 i 13,8. Trzecie miejsce zdobywa Klaus, bijąc dwukrotnie Oleckiego w czasach 13,2. W rozgrywce pocieszenia dla pokonanych w ćwierćfinałach wygrywa Frączkowski 13,4 przed Panakiem i Popończykiem.

Ostateczna klasyfikacja: 1) Pusz (WTC) mistrz Polski, 2) Majewski (Iskra), 3) Klaus (WTC), 4) Olecki (Skoda), 5) Frączkowski (WTC).

Nadto rozegrano kilka biegów dodatkowych. W biegu 500 m najlepszy czas miał Briszke 34,4, przed Włodarczykiem 35,2. Bieg 5 km wygrał Stahl 9,25 przed Włodarczykiem i Fajgiem. Wyścig drużynowy na 4 km wygrał zespół Fajge, Jakubowski, Podgórski, Stahl. Nadto wyścig „Zachęty“ wygrał Zaczyński 3,37 przed Zondejem. Widzów 2.000.

Magne zwycięzcą Tour de France.

Ostatni tydzień wyścigu kolarskiego dookoła Francji nie przyniósł wydatniejszych zmian w klasyfikacji ogólnej.

W poniedziałek rozegrano ostatni etap górski z Tarbes do Pau (172 km.). Na etapie tym potwierdził swoją opinię najlepszego spinacza tegorocznego wyścigu młody kolarz francuski Vietto, który nie tylko, że był pierwszym na słynnych wzniesieniach Tourmalet i Aubique, lecz także przybył jako pierwszy do Pau w czasie 6:32:01. — Vietto otrzymał bonifikacji 6 min. 17 sek., wobec tego jego czas liczony w klasyfikacji ogólnej wyniósł 6:25:44, 2) Lapedie 6:34:13, 3) Martano, 4) Gestri, 5) Maes.

We wtorek kolarze mieli jeden dzień odpoczynku, a następnie we środę rozegrano etap 19-ty, prowadzący z Pau do Bordeaux (215 km.). Na finiszu wysunął się na czoło włoski kolarz Meini i zwyciężył w czasie 7:07:58. Dalsze miejsca zajęli: Ghysseles, Louviot, Martano, Speicher itd.

We czwartek odbył się etap 20-ty z Bordeaux do La Rochelle. Od reszty kolarzy oderwali się pod koniec Speicher i Le Greves, ponieważ jednak ten ostatni miał defekt tuż przed metą, więc Speicher wygrał bez trudu w czasie 6:46:44. Drugim był Le Greves, reszta kolarzy przybyła znacznie później.

Paryż, 27 lipca. Ostatnie etapy tegorocznego wyścigu dookoła Francji rozwiewają coraz bardziej aureolę sławy, którą dotychczas wyścig ten był otaczany. Zdarzały się już strajki kolarzy, przy trudniejszych etapach cała paczka wogóle nie chce szybciej jechać, lekceważąc sobie wszelkie przepisy i kary, gdyż kolarze dobrze wiedzą, że bez nich i tak wyścig nie może się odbyć.

Na 21 etapie,

prowadzącym z La Rochelle do Nantes, musiano zastosować jazdę na czas na drugiej części etapu. Do La Roche sur Yon kolarze przybyli zwartą grupą, lecz na drugiej części etapu z La Roche do Nantes (83 km.) zastosowano jazdę na czas w ten sposób, że jako pierwszy wystartował ostatni w klasyfikacji Folco, a za nim kolarze, którzy w klasyfikacji ogólnej zajmowali miejsca nieparzyste. Gdy wystartował Magne, ostatni „nieparzy-

sty“, puszczono „parzystych“, gdzie znowu ostatnim był Martano, najgroźniejszy rywal Magne'a.

Ogółem na całym etapie zwyciężył Magne w czasie 5:38:05, 2) Lapebie, 3) Geyer, 4) S. Maes, 5) Martano, 6) Vervaecke, 7) Vietto.

Przedostatni etap —

22 z rzędu,

rozegrano w sobotę na trasie Nantes—Caen, długości 275 km. I na tym etapie kolarze jechali sobie spacerkiem, nie przemocząc się. Na ostatnich 80 km. Louviot i Marcaillou wyrwali się, powodując podwyższenie tempa. Na metę kolarze przybyli przeszło godzinę po wyznaczonym minimum czasu. Pierwszym był Louviot w czasie 8:47:55, 2) Le Greves, 3) Bonduel, 4) Morelli, 5) Speicher.

Zupełnie wyjątkowym kolarzem okazał się, jak to już donosiliśmy, młody Vietto. On to wniósł do wyścigu element ambicji i zapалу, którego brakuje starym wygom. Na etapach górskich był on najlepszym i zdobył specjalną nagrodę, ufundowaną przez szereg firm paryskich dla kolarza, który uzyska najlepsze wyniki na etapach górskich. Zdobył on 111 punktów i 17.500 fr. Trueba, jako drugi, dostał 93 p. i 1000 fr., podobnie jak i Martano, który jest trzecim w tej klasyfikacji z 78 p. i 1000 fr. nagrody.

Paryż, 29 lipca. (tel.) W niedzielę zakończyły się wielkie międzynarodowe wyścigi kolarskie „Tour de France“ na 23-cim etapie, prowadzącym z Caen do Paryża, długości 221 km. Zwycięzcą na tym etapie został Belgijczyk S. Maes w czasie 7:11:41.

W klasyfikacji ogólnej zwycięzcą „Tour de France“ został Francuz A. Magne w czasie 147 godz. 13 min. 58 sek., który na ostatnim etapie przybył do mety jako 7-my. Cała trasa biegu wynosiła 4.263 km. Drugie miejsce zajął Włoch Martano 147:41:29, 3) Lapebie (Francja) 148:05:43.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła Francja w czasie 434:32:41 przed Włochami 446:52:32, 3) drużyna kombinowana szwajcarsko-hiszpańska 447:36:22, 4) Niemcy.

Kusociński nie tylko przegrywa, ale także traci rekord świata.

Sztokholm, 26 lipca. Z okazji przybycia drugiej ekspedycji amerykańskiej do Szwecji, zorganizowano w Sztokholmie 3-dniowy *meeting lekkoatletyczny*, w którym oprócz zawodników szwedzkich i amerykańskich wzięli również udział zawodnicy polscy, norwescy, czechosłowacy i estońscy.

Jednym z najważniejszych punktów programu był bieg na 3 km., w którym startował Kusociński, posiadacz rekordu świata na tym dystansie (8:18.8). Spotkanie Kusocińskiego ze znanym Duńczykiem Nielsenem zakończyło się zupełnie niespodziewaniem

zwycięstwem Nielsena,

który zdołał nie tylko pokonać naszego mistrza olimpijskiego, ale także odebrać mu rekord świata, wpisując na jego miejsce nowy rekord 8:18.3.

Przez większą część biegu prowadził Kusociński, który pod koniec ustąpił miejsca Duńczykowi. Na finiszu dochodzi do zaciętej walki, z której zwycięsko wyszedł Nielsen, podczas gdy Kusociński kończy bieg jako drugi w czasie 8:28.4. Według oświadczenia Kusocińskiego powodem jego porażki było przemęczenie zawodami w Rydze, a przedewszystkiem startem w sztafecie 4 x 400 m. Trzecie miejsce w tym biegu zajął Johnsson, który czasem 8:32.4 ustanowił rekord Szwecji, zaś czwarty, którym był Marschall ustanowił nowy rekord Belgii w czasie 8:34.2.

Doskonale spisał się Kucharski,

który startował w biegu 800 m. Bieg ten był terenem zaciętego pojedynku stoczonego między słynnym zawodnikiem amerykańskim Eastmanem a Szwedem Ny. Bieg wygrał Eastman w czasie 1:50, drugi Ny 1:52.9, 3) Kucharski 1:54.5 nowy rekord Polski, 4) Szabo 1:54.5, 5) Björk 1:54.7, 6) Geeraert 1:56.7, 7) Löwenström (Szwecja) 1:57.

Kobięcy pięciobój o mistrzostwo Polski.

Warszawa, 29 lipca (tel.). W sobotę i w niedzielę rozegrany został na boisku Skry lekkoatletyczny pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski, połączony w drugim dniu z ostatecznymi eliminacjami przed wyjazdem na Igrzyska światowe do Londynu.

Pięciobój rozgrywany był po raz pierwszy według nowego regulaminu i punktacji i naszym zdaniem ten nowy system nie jest szczęśliwym. Wstawienie do programu pięcioboju przez międzynarodową federację tylko jednego biegu, a dwóch skoków i dwóch rzutów, notabene bez najklasyczniejszego rzutu dyskiem — urągą prawdziwym zasadom wieloboju. A drugim błędem jest rozłożenie pięcioboju na dwa dni — co również jest zaprzeczeniem powyższych zasad.

W zawodach wzięło udział 5 zawodniczek, reprezentujących Śląsk, Łódź i Warszawę. Nie wiemy, dlaczego nie startowała obecna w stolicy Lwowianka Batiukówna.

W pierwszym dniu wyniki były następujące: bieg 100 m.: Orłowska 13.2, Sikorzanka 13.4, Kwaśniewska 13.8, Wencłówna 14, Woynarowska 14; skok w dal: Wencłówna 472, Kwaśniewska 466, Sikorzanka 459, Orłowska 419, Woynarowska 402.

Po pierwszym dniu prowadziła Sikorzanka przed Orłowską, Kwaśniewską, Wencłówną i Woynarowską.

Kwaśniewska ustanawia rekord Polski.

W niedzielę zakończony został pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski. Ostateczne zwycięstwo odniosła

Kwaśniewska (ŁKS) 252 pkt.

przed Sikorzanką (Stadion) 194 pkt., Wencłówną (Skra) 170 pkt., Woynarowską (AZS) 141 pkt., Orłowską (Stadion) 118 pkt.

Wyniki pozostałych konkurencji były następujące: 100 m.: 1) Peacock (U. S. A.) 10.6, 2) Engel (Czechosłowacja) 10.8, 3) Strandberg (Szwecja) 11, 200 m.: 1) Cane (U. S. A.) 21.9, 2) Engel 22.2, 400 m.: 1) Harding (U. S. A.) 47.8, 2) Strömberg (Szwecja) 49.1, 110 m płotki: 1) Beard (USA) 14.5, 3) Albrechtsen (Norwegia) 15.2, sztafeta 4 x 200 m.: 1) USA 1:27.4, 2) Europa 1:30.3, skok wzwyż: 1) Johnson (USA) 2 m, 2) Halvorsen (Norwegia) i Lundquist (Szwecja) po 190 cm, skok o tyczce: 1) Lindblatt (Szwecja) 4 m, 2) Lange (Szwecja) 3,90 m, pchnięcie kulą: 1) Torrance (USA) 16 m, 2) Norrby (Szwecja) 15.19 m.

Na drugi dzień t. j. we środę uzyskano również szereg doskonałych wyników. Już w pierwszym punkcie programu ustanowiono

rekord świata,

a mianowicie Ben. Eastman przebiegł dystans 500 m w czasie 1:02 t. j. o sekundę lepiej, niż dotychczasowy rekord świata należący do Włocha Tavernari. Szwed Wachenfeldt ustanowił w tym biegu nowy rekord Szwecji w czasie 1:03.7.

Inne wyniki były następujące: 1000 m.: 1) Bonthron (USA) 2:24.8, 2) Ny, 5 km.: Lindgren (Szwecja) 14:53.8, 300 m.: 1) Harding (USA) 33.7, 2) Strömberg, 3) Engel, 120 y płotki: 1) Beard (U. S. A.) 14.5, 2) Sielderup (Norwegia) 15.2, sztafeta 4 x 100 m.: 1) USA 42.1, 2) Göta (Sztokholm) 44, 4 x 400 m.: 1) USA 3:18, 2) Europa 3:31, rzut oszczepem: 1) Suule (Estonia) 65.15 m, 2) Olsson (Szwecja) 63.77 m, rzut dyskiem: 1) Anderson (Szwecja) 49.98 m, skok w dal: 1) Peacock (USA) 7:37 m, 2) Svenson (Szwecja) 7:21 m.

W trzecim dniu poziom zawodów był nadal bardzo wysoki i ustanowiono dwa nowe rekordy świata, mianowicie Amerykanin Harding ustanowił nowy rekord świata w biegu na 400 m przez płotki, uzyskując czas 50.6. Drugi rekord ustanowił Eastman w biegu na 600 m w czasie 1:18.4.

Wynik Kwaśniewskiej jest jednocześnie nowym rekordem Polski.

Poszczególne wyniki 2-go dnia były następujące:

Kula: Kwaśniewska 10.79, Wencłówna 8.35, Sikorzanka 8.25, Orłowska 7.83, Woynarowska 7.51.

Skok wzwyż: Kwaśniewska, Wencłówna, Sikorzanka i Woynarowska po 129, Orłowska 104.

Oszczep: Kwaśniewska 38.49, Sikorzanka 32.02, Woynarowska 28.62, Wencłówna 28.11, Orłowska 20.81.

Zwycięstwo Kwaśniewskiej uważać należy za zupełnie zasłużone, jest ona jedyną właściwie polską wieloboistką i o ile poprawi sobie bieg 100 m. i skok wzwyż, posiada duże szanse na zajęcie dobrego miejsca na igrzyskach światowych w Londynie.

* * *

W ramach pięcioboju odbyły się jeszcze eliminacje przed igrzyskami w Londynie.

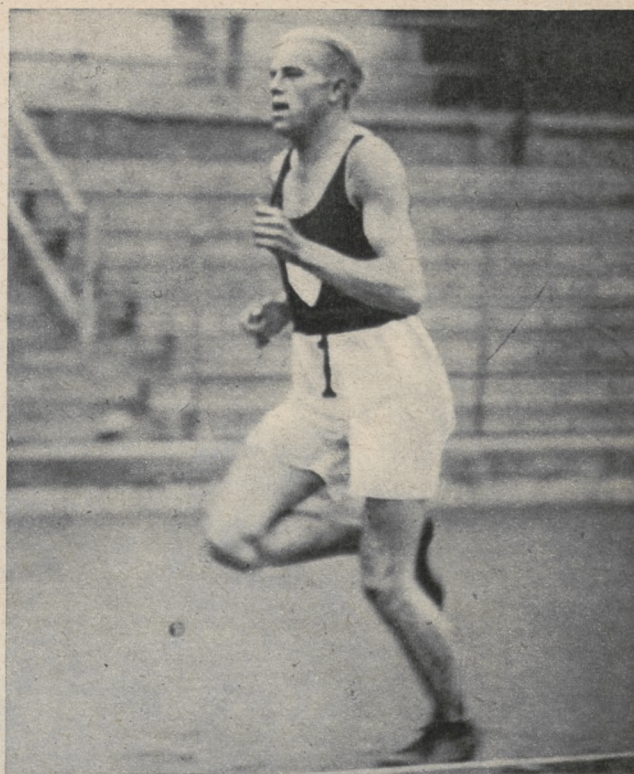
W biegu 100 m. wygrała Orłowska w nieszczytnym czasie 13 sek. przed Freiwaldówną 13.2, Batiukówną 13.2 i Manteuflówną 13.4.

Nadto w biegu 800 m. Nowacka biegnąc sama, osiągnęła czas wprawdzie gorszy od minimum, ale bardzo dobry jak na silny wiatr, a mianowicie 2:26.9. W skoku w dal Przygórska uzyskała 503 cm.

Po eliminacjach obradowała komisja trzech PZLA nad ustaleniem ostatecznego składu polskiej ekspedycji na igrzyskach do Londynu (9—11 sierpnia). Wyjazd na igrzyska ustalono na dzień 4 sierpnia o godz. 21.37 z Warszawy. Przyjazd do Londynu 6 sierpnia godz. 8.38.

Ze względu na trudności finansowe i niedostateczną subwencję komisja trzech zdecydowała się wysłać tylko 4 zawodniczki, a mianowicie: Walasiewiczównę (60, 100 200 m.), Wajsohnę (kula, dysk), Kwaśniewską (oszczep i pięciobój) i Świdorską (800 m.).

Musiano zatem niestety zrezygnować z dwóch zawodni-



Duńczyk Henryk Nielsen, który pokonał w Sztokholmie Kusocińskiego, odbierając mu rekord świata na dystansie 3 km. (8:18.3).

czek, które już minimum osiągnęły, a mianowicie Freiwaldówny (80 m. płotki) i Cejzikowej (dysk).

Nadto zrezygnowano jeszcze, mimo dobrych wyników i szans na punktowane miejsca z Nowackiej (800 m.), Przygórskiej (skok w dal), oraz sztafety 4x100 m., która wyglądałaby przypuszczalnie: Orłowska, Freiwaldówna, Przygórska (lub Batiukówna), Walasiewiczówna.

Jako kierownik drużyny pojedzie przypuszczalnie mjr. Szkolnikowski lub dyr. Szlachciak. O specjalnym delegacie na kongres ani też do komisji sędziowskiej ze względu na trudności finansowe mowy być nie może.

Decyzja PZLA powzięta została, jak się dowiadujemy, wbrew poglądom członków komisji, jedynie na skutek braku pieniędzy.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Włoch.

Medjolan, 29 lipca (tel.). Wśród rekordowego zainteresowania publiczności odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Włoch, z których w poszczególnych konkurencjach wyszli nast. mistrzowie:

100 m.: Toeffi 10.8, 200 m.: Toeffi 22, 400 m.: Tavernari 49.5, 800 m.: Lanzi 1:54.4, 1500 m.: Beccalli 4:00.8, 5000 m.: Mostroienni 15:25.6, 10,000 m.: Morelli 32:59.2, 110 m z płotkami: Valle 15.1, 400 m. z płotkami: Redaelli 56.6, 3,000 m. z przeszkodami: Bartolini 9.45.5, 4x100 m.: Pro Patria (Medjolan) 41 sek., 4x100: Pro Patria 3:23.8. Skok wzwyż: Dotti 1.85. Skok w dal: Tubaj 7.16. Skok o tyczce: Innocenti 3:95 (nowy rekord włoski). Rzut kulą: Bononcini 13.88 m. Rzut oszczepem: Tesca 60.19 m. Rzut dyskiem: Oberweger 45.88 m. Pięciobój Torre 3.294.85 pkt.

Anglia—Francja w lekkiej atletyce.

Paryż, 29 lipca (tel.). Na stadionie Colombes odbył się w niedzielę międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Anglia — Francja, który zakończył się zwycięstwem lekkoatletów angielskich w stosunku 66½ do 53½. Zawodom przyspatriowało się 25,000 widzów. Z ogólnej liczby 14-tu konkurencji Angliacy wygrali 8.

Wyniki były następujące: 100 m Sweeney (A) 11 sek, 200 m Sweeney (A) 21.6, 400 m Rampling (A) 48.2, 800 m Cooper (A) 1:52.2, 1500 Cornes (A) 3:53.8, 5,000 Rochard 14:57, 110 m z płotkami Finlay (A) 15.2, 200 m z przeszkodami Rerolle (F) 27 sek, sztafeta 8 x 200 Anglia 3:29.6, skok wzwyż Michie (A) 1.88, skok w dal Robert Paul (F) 7.14, tyczka Ramadier (F) 3.80, dysk Winter (F) 47.16, kula Dourou (F) 15.02.

Mistrzostwa lekkoatletyczne w Finlandji.

Tammersfors, 29 lipca (tel.). W niedzielę odbyły się w Tammersfors zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Finlandji, w których tytuły mistrzów w poszczególnych konkurencjach zdobyli następujący zawodnicy: 100 m. — Strandmann 10.9; 200 m. — Strandmann 22.2; 400 m. Fabricius 50.1; 800 m. — Larva 1:56.1; 1500 m. — Matilainen 4:02.2; 5000 m. — Matti 14:49.2; 10,000 m. — Salminen 31:05.3, 110 m. z płotkami — Sjöstedt 15.1, 400 m. z płotkami — Achilles Järvinen 54.5, rzut dyskiem Kotkas 46.72, oszczep M. Järvinen 72.47, kula Kuntsi 14.925, skok wzwyż Kotkas 195, skok w dal Polamo 716, skok o tyczce Sari Aro 370.

— 808 —

MECZE KUSOCIŃSKI—LETHINEN zostały zaproponowane przez Policjny K. S. w Helsinkach w dniu 15-go sierpnia w Finlandji i we wrześniu w Polsce. Podobno Kusociński ma się starać o przełożenie startu w Helsinkach również na wrzesień, ponieważ w sierpniu ze względu na przygotowania do mistrzostw Europy w Turynie, pragnie tylko mniej forsownych startów, jak w Amsterdamie (12 sierpnia) i Strasburgu (26 sierpnia). — Nadto na początek sierpnia Kusociński projektuje zaatakowanie rekordów światowych na 2 mile (po drodze 3 km.) i 4 mile.



Start do biegu 800 m. w Sztokholmie, w którym Kucharski ustanowił nowy rekord Polski tego dystansu. Stoją od prawej: Ny (Szwecja), Eastman (USA), Geeraert (Belgja), Kucharski (Polska), Löwenström (Szwecja), Szabo (Węgry), Johannesen (Norwegia) i Björk (Szwecja).



innym biegu. Każda z tych trzech osad reprezentuje *inne walory*. Wisła warszawska to *dobra szkoła wiosłowania*, Kaliskie T. W. to *sila fizyczna*, AZS Poznań to *werwa i zapal*. Są to trzy osady bardzo równe i wartościowe, a ich dobra forma jest zasługą *trenerów polskich*

trzech braci Budzińskich.

Dobrze również pracuje WKS Grodno, gdzie czynnym jest w charakterze trenera M. Tuliszka, a całością świetnie kieruje kpt. Link, b. kierownik sekcji wiosłarskiej AZS Warszawa. Z całości regat wynoszą wrażenie, że obecnie *tylko te kluby mogą liczyć na sukces, które mają zawodowych trenerów*. Dziś już mamy czterech niezłych trenerów polskich, a obecnie dowiadujemy się, że także Wł. Tuliszka ma być zaangażowany do Wilna tak, że i ten ośrodek zostałby wciągnięty do poważnej pracy.

- Co powie Pan o naszych skifistach?
- Poza Vereyem, który jest oczywiście najlepszym, poprawił się dużo dr. Tilgner, niemniej jednak nie dorównuje on Vereyowi. Kobylski i Siliniewicz aczkolwiek odnieśli kilka sukcesów, nie są właściwie skifistami, są raczej wiosłarzami na długie wiosła, a start swój w tym typie łodzi potraktowali jako próbę.
- A biegi pań, Panie Kapitanie?
- W jedynkach pań mieliśmy

trzy dobre skifistki.

Plewakowa to siła, Grabicka to rutyna i Honckiewiczówna duży talent. Tym razem wygrała Plewakowa, gdyż Grabicka za mało trenowała. Niewiadomo jak wyszaby Honckiewiczówna, gdyby nie jej nieszczęśliwy wypadek uderzenia o słup. Morajkówna (AZS Kraków) jest nową siłą i po pierwszym starcie, gdzie w każdym razie nieźle się spisała, trudno coś więcej powiedzieć. W czwórkach Warszawski

Na lewo: osada Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, która zdobyła mistrzostwo Polski na czwórkach bez sternika, od lewej: Borzuchowski, Seweryn, Łabędzki i Kobylski. — Na prawo: mistrzowska czwórka ze sternikiem Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, od lewej: sternik Cegielski i wiosłarze Braun, Szrajda, Ciechanowski i Zieliński.

Mieliśmy możliwość omówienia wyników również z trenerem inż. Hasplem.

Inż. Haspel był już przed sześcioma laty trenerem w Klubie wioślarskim „04” Poznań, gdzie położył podwaliny pod późniejszy świetny rozwój tegoż klubu. Inż. Haspel kładzie główny nacisk w swej metodzie treningu na stronę *moralno-etyczną*. Uważa on, że zawodnik, który nie respektuje przepisów treningowych, który spóźnia się na ćwiczenia, bagatelizuje wskazania trenera, *nie ma czego szukać w regatowej osadzie*. Niestety w swej długiej praktyce w klubach polskich inż. Haspel wielokrotnie miał możliwość zauważyć, że błędy powyższe trafiają się *zbyt często*. Nasi wioslarze nie traktują treningu zbyt poważnie. Trening jest właściwie dla nich tylko przyjemnością i gdy trafia się im okazja innej przyjemności, to trening schodzi często na drugi plan.

Według inż. Haspla polscy wioslarze są doskonałym materiałem

można dużo od nich wymagać, aby jednak polskie osady odnosiły sukcesy stałe i na dużą skalę, trzeba, aby zmieniło się *nastawienie klubów*, które często pracę sportową asuwają na drugi plan, zajmując się *zbyt niepoważnymi wycieczkami i spacerami ze szkółką dla prawdziwego sportu*.

Rzeczą niesłychanie ważną jest *wychowanie sportowe młodego wioslarza*. Jeśli on wczuje się w zasady sportu zrozumie je, wówczas nie będzie mowy o *wylamywaniu się z dyscypliny sportowej*. To też praca w klubach naszych powinna iść głównie w kierunku *wychowania młodzieży* i to nie tylko w zakresie umiejętności wiosłowania, ale przede wszystkim w kierunku *zrozumienia zasad idei sportowej*.



POSZLIŚMY ZNOWU O KROK NAPRZÓD.

Wywiad z kapitanem Pol. Żw. Tow. Wioślarskich inż. Lenartowiczem.

Wioslarstwo polskie stoi obecnie wobec trudnego egzaminu, egzaminu tem trudniejszego, że jesteśmy w pozycji broniącej już raz zdobytych sukcesów i opinii. Egzaminem tym będą *mistrzostwa Europy*, które odbędą się na jeziorze *Rotsee* pod Lucerną.

W r. ub. na zawodach Dunaju w Budapeszcie odnieśliśmy wiele sukcesów. Najważniejszym z nich to oczywiście *mistrzostwo Europy na jedynce*, zdobyte przez skifistę krakowskiego AZS *Rogera Vereya*. Ponadto także i inne osady spisały się doskonale, a dwójka ze sternikiem WTW *Warszawa* zdobyła drugie miejsce w mistrzostwie.

Tak więc na skutek tych ostatnich sukcesów, jak i kilku poprzednich, jak np. zdobycie mistrzostwa Europy na dwójkach bez sternika w r. 1930 (K. W. „04” Poznań) zdobyliśmy sobie w Europie opinię narodu wysoko stojącego pod względem sportu wiosłarskiego i dziś, gdziekolwiek się pokażemy, wszędzie nas doceniają i poważają.

Korzystając z pobytu w Bydgoszczy na regatach związkowych o mistrzostwo Polski, zwróciliśmy się do p. inż. *Engenjusza Lenartowicza*, kapitana sportowego Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich z prośbą o kilka uwag na temat obecnego stanu naszego wioslarstwa.

— Czy jest Pan zadowolony z przebiegu mistrzostw Polski? — rzucamy pierwsze pytanie.

— Owszem. Mały udział klubów *nie jest, według mnie, katastrofą*. Kluby znajdują się

w trudnym położeniu finansowym

i dlatego wysyłają na regaty *tylko najlepszych*. Dotyczy to zwłaszcza biegu ósemek, w których takie kluby, jak WTW, AZS Warszawa, czy Wisła

Warszawa wypróbowały swoje osady na regatach wiosennych i na podstawie ich wyniku zrezygnowały z obstawiania biegu, w którym sukces był *więcej niż wątpliwy*.

— Jakże Pan odnosi wrażenie co do poziomu naszych czolowych osad?

— Poziom naszych mistrzów jest *Lezwątpienia bardzo wysoki*. Dowodzą tego zresztą wymownie *rekordy toru*, uzyskane w trzech najważniejszych konkurencjach regat. Nieco słabiej wyszedł *Verey*, który nie pobił swego rekordu, lecz, o ile mnie poinformowano, na treningach uzyskiwał on *czasu dużo lepsze od rekordu* tak, że można być pewnym jego dobrej formy w Lucernie. Dwójka podwójna *jeszcze nie reprezentuje klasy takiej*, aby ją można wysłać na mistrzostwa Europy, podobnie jak dwójka bez sternika (pair cars). U tej ostatniej osady *szwankuje przede wszystkim sterowanie*, którego jeszcze nie mieli czasu ci wioslarze opanować, trenują bowiem *zbyt krótko*. Doskonale natomiast sternikiem w osadzie *Plackiej jest Łukaszewski*, którego chciałbym wykorzystać w którejś z osad olimpijskich. Osenka BTW, aczkolwiek jest w Polsce *bezkonkurencyjną* i pobiła rekord toru, to jednak ma *trzy słabe punkty*, które stawiają możliwość jej sukcesu w międzynarodowej konkurencji pod znakiem *zapytania*. Czwórka tegoż klubu jest *dużo lepsza od ósemki*.

— A jakże według Pana Kapitana przedstawiają się inne kategorie?

— Niesłychanie ciekawe były

biegi ósemek

nowicjuszy, młodszych i seniorów II klasy. Spotykały się w nich trzy osady i każda wygrała w



Mistrzowska osada Polski Warszawskiego Klubu Wioślarek. Od lewej: Ziarkówna, Pomorska, Dzięgielewska i Klimkówna.

Klub Wioślarek posiada doskonałą osadę, której główną siłą jest świetna szlachowa o dużym temperamencie i umiejętności.

Na tem kończymy interesującą rozmowę z inż. Lenartowiczem. Odnosimy wrażenie, że Kapitan sportowy PZTW jest *bardzo zadowolony z wyniku regat* i do Lucerny na mistrzostwa Europy *jedzie z dużą dozą nadzieji*.

Komisja kwalifikacyjna PZTW zdecydowała, że barw Polski na mistrzostwach Europy bronić będą: *Verey* (AZS Kraków) na jedynce, *Leporowski, Kuryłowicz* i sternik *Bącler* (Klub Wioślarski „04” Poznań) na dwójce ze sternikiem, *Braun, Szrajda, Ciechanowski, Zieliński* i sternik *Cegielski*



Kuryłowicz i Leporowski (Klub Wioślarski „04” Poznań) mistrzowie Polski na dwójce bez sternika po zwycięstwie w Bydgoszczy.

ski (Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie) na czwórce ze sternikiem oraz *Borzuchowski, Seweryn, Łabędzki i Kobylski* (Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie) na czwórce bez sternika.

Kierownikiem ekspedycji jest kapitan sportowy PZTW inż. *Lenartowicz*, wraz z reprezentacją wyjeżdżają prezes PZTW *Jerzy Bojańczyk*, p. *Maksymilian Sporny* i wiceprezes PZTW inż. *Alfred Loth*, który jest równocześnie oficjalnym delegatem Polski na *Kongres Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej FISA* w Lucernie. Ponadto z osadami wyjeżdżają trenerzy amatorzy pp. inż. *Jan Bajwid* (AZS Kraków), *Breziński* (BTW), oraz trener zawodowy WTW inż. *Haspel*.

z regatami w Gdańsku.

Oto, jak swego czasu doniósł nasz korespondent z Gdańska, wiosla-

na marginesie mistrzostw Polski wymienić można kilka usterek, które jednak leżały już *poza możliwościami organizatorów*. Do najważniejszych w tym dziale należą

sprawa transportu łodzi.

Jak mieliśmy sposobność stwierdzić, łodzie, wysłane na regaty do Bydgoszczy w tym roku uległy *naprawdę wprost panującej mądzi niszczenia*. Dwie łodzie — jedynki wyścigowe krakowskiego AZS, wysłane w skrzyniach, *uległy rozbiciu w czasie transportu* i klub ten poniósł znaczne straty (jedna łódź kosztuje ok. 2.000 zł). Jeszcze gorsza historia wydarzyła się *Kaliskiemu Towarzystwu Wio*



Plewakowa (WKS Śmigły Wilno) mistrzyni Polski na jedynce.

ślarskiemu, którego dwie łodzie *zapadły się w czasie transportu* i jedna z nich, a mianowicie *ósemka*, wartości ok. 4.000 zł, *spadła się prawie do szczytu*, a druga — czwórka ze sternikiem — została w trakcie gaśnięcia pożaru *poważnie uszkodzona*. Spodziewać się należy, że nasze władze kolejowe wejdą w ciężkie położenie klubów wioślarskich i załatwią te sprawy stosownie do ich znaczenia dla *apolskiego świata wioślarskiego*.

z regatami w Gdańsku.

Oto, jak swego czasu doniósł nasz korespondent z Gdańska, wiosla-



Plewakowa (WKS Śmigły Wilno) mistrzyni Polski na jedynce.



Mistrzowie Polski na dwójce ze sternikiem. Sternik Bącler i wiosłarze Kuryłowicz i Leporowski (K. W. „04” Poznań).

rze niemieccy uważali za główną przyczynę *przebranej* naszych osad w Gdańsku fakt, iż *nie respektują oni przepisów treningowych*, chodzą *późno spać* itd. Wiadomość tę podaliśmy wówczas, wierząc w szczerotę i prawdziwość tej informacji.

Okazało się jednakże po bliższym wglądnięciu w sprawę, że wioslarze niemieccy *wzięli pod uwagę sam fakt, przechodząc nad jego powołaniem do porządku dziennego*. Oto wagon z łodziami polskich klubów *gdzieś zagubił się na dworcu gdańskim*. Przez długi czas nasi wioslarze *szukali go po wszystkich torach*, zanim wreszcie *szukali go* znaleźli *polskie łodzie na bocznicy*.

Dostawienie łodzi na miejsce regat na Neufahrwasser zajęło także dużo czasu i w rezultacie *polscy wioslarze poszli faktycznie późno spać*. Dziwne tylko, że *żaden z panów z zarządu Verband Danziger Ruder Vereine, który zapraszał polskich wiosłarzy do Gdańska nie zainteresował się tą sprawą i nie ułatwił jej*. Wioslarze gdańscy ograniczyli się tylko do podania *istoty wiadomości*, która mogła zaszkodzić opinii naszych wiosłarzy w oczach społeczeństwa. Podobna historia *u nas jest nie do pomyślenia*.

Na przyszłość trzeba także pomyśleć o zamknięciu dostępu do szatni i hangarów na łodzie w Brdyjściu. W b. r. zrezygnowano z budowania specjalnego mostu prowadzącego na trybuny, w rezultacie tłumy publiczności *przychodziły do szatni i hangarów*, przyczem łatwo było o uszkodzenie łodzi.

To można by jeszcze wybaczyć, ale zupełnie niezrozumiałym jest fakt, że w pobliżu szatni *zawodników rozbierały się i kąpiły pakię panie*, któ-

rych kostjmy pływackie *zbiły się wymiarami do liścia figowego*. Fakt ten wywołał

oburzenie w kołach sportowców.

Jeśli te panie same nie rozumiały niewłaściwości swego postępowania — to powinien znaleźć się ktoś, kto poprostu wyprosiłby te panie na plażę.

Przykrym był widok pustych trybun.

Regaty bydgoskie, które niegdyś stanowiły *najważniejszą atrakcję dla Bydgoszczy i okolicy*, dziś jakoś skutkiem kryzysu już *taką atrakcją nie są*. Nadomiar złego termin regat ze względu na mistrzostwa Europy (10—12 sierpnia) *musiał być wyznaczony grubo wcześniej, niż zwykle* i wypadł na koniec miesiąca, kiedy kieszonki wszystkich, a zwłaszcza sportowców, *świecą pustkami*. Na przyszłość należałoby pomyśleć o *wydatkach obniżeniu cen biletów* oraz zapewnić *tańszą komunikację* Legnowa z Bydgoszczą (10 km) gdyż *komunikacja autobusowa pozostawia dużo do życzenia*, a ponadto jest *zbyt droga*.

Za kilka dni polska reprezentacja *wyjeżdża na mistrzostwa Europy*. Dziś gdy jeszcze lista *zgłoszeń nie jest wydana*, trudno coś mówić o *przebiegu*. Jedno jest w każdym razie *pewne*, a mianowicie to, że konkurencja *ta będzie wyjątkowo silną* i wymagać będzie od naszych mistrzów *poważnego wysiłku*. Powinni oni *zdać sobie sprawę z tego, że za nimi stoi cała sportowa Polska*, która *życzy im jaknajwiększego sukcesu*.

Wł. Długoszewski.

Mistrzowie Polski na dwójce ze sternikiem. Sternik Bącler i wiosłarze Kuryłowicz i Leporowski (K. W. „04” Poznań).



Dwójka podwójna Warszawskiego TW, która zdobyła tytuł mistrza Polski. Od lewej: dr Tilgner i Patecki.



Mistrzynie Polski na czwórce Klimkówna i kapitan sportowy P. Z. T. W. inż. Lenartowicz. Widać, że jest zadowolony z naszych osad.

Final międzystrefowy pucharu Davisa.

Ameryka—Australia 3:2.

Londyn, w lipcu.

Międzystrefowy final pucharu Davisa zakończył się wbrew oczekiwaniom zwycięstwem U. S. A., które mimo utraty dwóch punktów w pierwszym dniu zawodów zdołały nadrobić stracony teren i zwyciężyć w pozostałych trzech grach.

W poniedziałek 23 b. m. rozegrano grę podwójną, w której mistrzowie Wimbledonu Lott i Stoeffen (U. S. A.) pokonali Crawforda i Quista 6:4, 6:4, 2:6, 6:4.

We wtorek rozpoczęto dalsze rozgrywki, przyczem Amerykanin Wood zdołał zdobyć na Crawfordzie dwa sety 6:3, 9:7, następnie jednak musiano grę przerwać z powodu ulewnego deszczu.

Zawody dokończono we środę, przyczem rozegrano dokończenie gry między Woodem a Crawfordem. Ten ostatni zdołał wygrać dwa sety, lecz w decydującym secie ugiął się przed wytrzymałością młodego Amerykanina, który wygrał w ogólnym stosunku 6:3, 9:7, 4:6, 4:6, 6:2.

Ostatnie spotkanie między Shieldsem a Mc. Grathem wywołało olbrzymią emocję wśród widzów, decydującą bowiem o tym, kto zmierzy się w finale pucharu z jego obrońcą, t. j. Anglią. Shields opanował sytuację z miejsca i wygrał spotkanie stosunkowo łatwo 6:4, 6:2, 6:4, decydując tem samym o zwycięstwie ogólnem Ameryki.

Final - finałów o puchar Davisa

Anglja — Ameryka 2:0

Londyn, 29 czerwca. (tel.) W sobotę na korcie centralnym w Wimbledonie rozpoczęto najważniejsze spotkanie sezonu — final rozgrywek o puchar Davisa między obrońcą pucharu Anglią a Stanami Zjednoczonymi Ameryki, które, by dostać się do tej ostatecznej rozgrywki, musiały przejść przez szereg spotkań eliminacyjnych.

Na widowni zgromadziło się 20.000 widzów, wszystkie miejsca zostały wysprzedane. Ku radości tych tłumów Anglię w pierwszym dniu rozgrywek zdołała uzyskać

prowadzenie 2:0,

co zdaje się przesądzać wynik ostateczny na korzyść Anglii, która w ten sposób zatrzymałaby to cenne trofeum na jeszcze jeden rok.

Niemniej jednak trzeba przypomnieć, że nie dalek jak tydzień temu, na tych samych kortach Australia prowadziła 2:0, by przegrać spotkanie 2:3. Niewiadomo więc, czy historia nie powtórzy się.

Tak słabo walczący na turnieju tenisowym w Wimbledonie w początkach lipca „Bunny“ Austin

znalazł się na mecz finałowy u szczytu formy. Pokonał on długiego Amerykanina Shieldsa w trzech krótkich setach 6:4, 6:4, 6:1. Anglikowi udawało się wszystko, Amerykanin stosował całą skalę swych umiejętności, szafując zwłaszcza swym niesłychanie osrym serwisem, jedynym jednakże jego sukcesem było, że w drugim secie zdobył jednego gema na „sucho“.

Trudniejsze zadanie miał Fred Perry, który zwyciężył S. Wooda dopiero po zaciętej, pięciopięciowej walce 6:1, 4:6, 5:7, 6:0, 6:3. Amerykanin, po stracie pierwszego seta, zastosował mordercze tempo, dzięki któremu potrafił zdobyć dwa gemy. Potem jednakże opadł na siłach i oddał zwycięstwo w ręce Anglika.

Obecnie cała Anglja żyje w wielkiem podnieceniu, oczekując poniedziałku, kiedy zostanie rozegrana gra podwójna. Będzie ona miała zdaje się mniejsze znaczenie dla Anglików, którzy pokładają raczej swe nadzieje w pozostałych grach pojedynczych, wyznaczonych na wtorek. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, grę podwójną wygra Amerykanie Lott i Stoeffen, znajdujący się w doskonałej formie.

Igrzyska sportowe Niemiec

Norymberga, 29 lipca (tel.). W niedzielę zakończyły się tu wielkie narodowe igrzyska sportowe, których program obejmował wszystkie prawie gałęzie sportu. W ostatnim dniu odbyły się tylko jeszcze zawody szermiercze, sztafety lekkoatletyczne oraz finały turnieju tenisowego o narodowe mistrzostwo Niemiec. Wyniki w tych konkurencjach były następujące:

W szermierze w spotkaniu inwidualnych zwycięzcą został Heim (Offenbach). Zawody zapasnicze dały następujące wyniki: zapasy grecko-rzymskie wygrał w wadze koguciej Moeckel (Polonia), w czasie piórkowej Hering (Hanower), waga lekka Erl (Monachjum), waga półśrednia Schäffer, waga średnia Neuhaus (Essen), waga półciężka Siebert (Darmstadt), waga ciężka Hornfischer (Norymberga).

W zapasach wolnych pierwsze miejsca zajęli: w wadze koguciej Fischer (Zweibrücken), waga piórkowa Witwer (Drezno), waga lekka Sperling (Dortmund), waga półśrednia Lehner (Norymberga), waga średnia Földeak (Hamburg), waga półciężka Andasch (Kolonja), waga ciężka Hüller (Kolonja).

Finały turnieju tenisowego o mistrzostwo Niemiec: Niemiec: v. Cramm—Henkel 6:0, 6:4, 5:7, 6:3. Gra mieszana Aussem i Henkel—państwo Schomburg 7:5, 6:0. — Gra podwójna pań: Aussem—Rost, Ledig—Schomburk Kobe i Morzek 6:0, 6:0. Gra pojedyncza pań: Aussem—Rost 6:3, 6:4.

W biegach sztafetowych pierwsze miejsca zajęły drużyny: 4x100 m. Preussen Krefeld 41.9, 4x400 m. Hamburger S. V. 3:22.2, 4x1500 m. Stuttgart Kickers 16:44.4, 4x100 pań Siemens Berlin 50.1.

Mecz piłkarski o puchar footballowy Niemiec wygrała drużyna „Gau Süd-West“, pokonując drużynę „Gau Bayern“ 5:3 (4:1).

Mistrzostwa lekkoatletyczne Niemiec.

Berlin, 29 czerwca. W piątek rozpoczęło w Norymberdze zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Niemiec. Wyniki zawodów były następujące: 10 km.: 1) Syring 32:04, 2) Bree 32:24.5, skok o tyczce: Wegner 4.11 m. Rzut dyskiem: Sievert 47.25 m. Pięciobój pań: Mauermayer 335 p. (skok wwyż 1.46 m., skok wdał 5.23 m., pchnięcie kulą 13.63 m., rzut oszczepem 28.06 m., 100 m. 13.2).

Bieg 80 m. przez płotki pań: 1) Engelhardt 11.8, nowy rekord Niemiec. Pchnięcie kulą: Mauermayer 13.40 m. Dziesięciobój pań: 1) Sievert 8.498 p., 2) Eberle 7.656 p. Wyniki Sieverta: 100 m. 11.2, skok wdał 7.10 m., pchnięcie kulą 14.92 m., skok wwyż 1.80 m., 400 m. 52.1, 110 m. przez płotki 15.9, rzut dyskiem 47.25 m., rzut oszczepem 58.12, skok o tyczce 3.50 m., 1500 m. 5:26.

Bieg 400 m.: 1) Metzner 48.4, 1500 m.: Schrauburg 4:00.1. Rzut piłką: Bicker 64.0 p., skok wdał pań: Bauschulte 5.68 m. Rzut oszczepem pań: Krüger 43.48 m. Bieg maratoński wygrał Brauch w czasie 2:36:12.

Skok wwyż: Ladewig 1.86 m. 400 m. przez płotki: Scheele 54.1, rzut oszczepem: Weimann 68.36 m. 5 km.: Syring 15:17.1, 200 m. pań: Krauss 25.6, 2) Dollinger.

200 m.: Schein 21.9 m., 800 m.: dr Petzler 1:54, rzut kamieniem: Blask 10.87, trójskok: Gottlieb 14.12 m.

Rufli najgroźniejszym przeciwnikiem Vereya w mistrzostwie Europy.

Lucerna, 29 lipca. (tel.) Na jeziorze Rotsee odbył się w niedzielę regaty wioślarskie o mistrzostwo Szwajcarii, które ze względu na zbliżające się mistrzostwa Europy zasługują na specjalną uwagę.

Wyniki poszczególnych biegów były następujące: jedyne Rufli (F. C. Zurych) 7:26.8. Dwójki bez sternika F. C. Zurych (bez czasu), dwójki ze sternikiem Seklub Zurych 8:19.4, dwójki podwójne Basler Ruder Club Bazylea 7:11.2, czwórki bez sternika F. C. Zurych 6:51.4, czwórki ze sternikiem F. C. Zurych 7:06, ósemki F. C. Zurych 6:10.6.

Wyniki powyższe mówią wyraźnie o wysokiej klasie wioślarzy szwajcarskich, którzy w r. b. startując w mistrzostwach Europy na tem samem jeziorze Czerwonem, mają szczególne szanse do wznowienia swych dawnych tradycji.

Na szczególną uwagę zasługuje tu nowy mistrz Szwajcarii Rufli, który w r. b. dopiero zaczął startować i już w pierwszym sezonie zdołał pokonać mistrza świata dra Buhtza, a następnie Studacha,

który w r. ub. był drugim w mistrzostwie Europy za Vereyem. Tak więc w r. b. najgroźniejszym przeciwnikiem dla Vereya, który broni swego tytułu mistrza, będzie właśnie Rufli.

Także w innych konkurencjach Szwajcarii przedstawia się doskonale, jak świadczą o tem uzyskane przez osady szwajcarskie czasy w normalnych warunkach na dystansie 2 km. stojącej wody.

Mistrzostwa wioślarskie Czechosłowacji i Włoch.

W przededniu mistrzostw wioślarskich Europy wszystkie państwa rozgrywają swoje mistrzostwa, eliminując najlepsze osady na mistrzostwa Europy. Wyniki mistrzostw przedstawiają się następująco:

Praga, 29 lipca. Mistrzostwa rozegrano w Melniku, jak zwykle, tylko w trzech konkurencjach.

W jedynkach wygrał znany skifista Jiri Zavrel (V. K. Ohre Louny) w czasie 7:36, przed nową gwiazdą z CVK Brno J. Supem 7:59.4. Supo prowadził aż do 500 m. W czwórkach i ósemkach triumfował obrońca obydwo tytułów Cesky Athletic Club Roudnice.

Wyniki: Czwórki: 1) CAC Roudnice 7:17.8, 2) KV Melnickych 7:22.3, 3) CVK Brno, 4) CVK Praga. Ósemki: CAC Roudnice 6:19.4, 2) K. V. Melnik 6:31.7. Na mistrzostwa Europy Czesi wysyłają Zavrela i czwórke Roudnic.

Rzym, 29 czerwca. Mistrzostwa wioślarskie Włoch rozegrano w miejscowości Castel Gondolfo pod Rzymem. Naogół wyniki były słabsze, niż po inne lata. Na mistrzostwach Europy Włosi, zdaje się, odegrają tylko pewną rolę w czwórkach ze sternikiem i w ósemkach.

Wyniki były nast.: Jedyne: Amante (Tiber C. C. Roma) 8:16.8. Dwójki bez sternika: Młodzież faszystowska Neapol 8:03.8. Dwójki ze sternikiem: C. C. Neapol 8:30.4. Czwórki: Pullino d'Isola d'Istria 7:18. Ósemki: R. C. Aniene Roma 6:20.4.

Mistrzostwa wioślarskie Skandynawji.

Oslo, 29 lipca. Kraje skandynawskie Szwecja, Norwegja i Danja organizują rokrocznie mistrzostwa wioślarskie Północy. Zawody te pozbawione są większej racji bytu. Z trzech tych państw jedynie Danja posiada lepiej rozwinięte wioślarsstwo i ona wygrywa przeważną część konkurencyj. Danja, jak wiadomo, jedyna należy do pośród trzech tych państw do FISA.

W r. b. zawody odbyły się w Norwegji w miejscowości Horten. W programie znalazły się cztery konkurencje. Trzy z nich wygrała Danja, która także i w czwartym biegu — jedynek — była pierwszą, jednak Hendriksen został zdyskwalifikowany.

Wyniki: czwórki ze sternikiem: 1) Danja (Soroe Roklub) 6:55.2, 2) Szwecja (Vaxholm) 7:02.6, 3) Norwegja (Sandelford) 7:05. Czwórki bez sternika: 1) Danja (Soroe R. K.), 2) Norwegja o 6 długości, Szwecja wycofała się. Jedyne: 1) Christiansen (Norwegja) 8:06.5, 2) Stuve Olsson (Szwecja) 8:50.9. Hendriksen (Danja) uzyskał czas 7:23.6, został jednakże zdyskwalifikowany. Ósemki: 1) Danja (Kjöbenhavn R. K.) 6:11.7, 2) Norwegja (Christiania R. K.) 6:23.1, 3) Szwecja (Vaxholm) 6:29.2.

Ponadto rozegrano bieg czwórek akademików o mistrzostwo Północy, w którym wygrała Danja w czasie 7:23.4, 2) Norwegja 7:32.3, 3) Szwecja 7:39.6.

—808—

Regaty wioślarskie na Gopie w Kruszwicy.

Bydgoszcz 29 lipca (tel.). Na jeziorze Gopie w Kruszwicy odbyły się w niedzielę międzyklubowe regaty wioślarskie z udziałem klubów zamiejscowych. Wyniki regat były nast.: dwójki półwycigowe: 1) Tow. Wioślarskie „Polonia“ (Poznań) 9:08.6, 2) Kolejowy K. W. Bydgoszcz. — Czwórki półwycigowe nowicjuszy: 1) T. W. Kalisz 8:15, 2) T. W. Gopło Kruszwice. — Czwórki młodszych: 1) T. W. Kalisz 9:04, 2) T. W. Włocławek.

Czwórki pań: 1) Bydgoski Klub Wioślarek (Bydgoszcz) w.o. — Jedyne: 1) Dudziński (Polonia, Bydgoszcz) 10:04, 2) Waszak (Gopło, Kruszwica). — Czwórki półwycigowe o nagrodę przechodnią dla towarzystw, które w r. 1933 nie zdobyły żadnego zwycięstwa: 1) K. W. Barcin 8:32.5, 2) Poczta P. W. Bydgoszcz. — Ósemki nowicjuszy: 1) T. W. Kalisz 7:43, 2) Kolejowy K. W. Bydgoszcz. — Czwórki półwycigowe: 1) T. W. Kalisz 8:01, 2) Sekcja wojskowa BTW. Bydgoszcz. — Czwórki seniorów o mistrzostwo miasta Kruszwicy: 1) T. W. Włocławek 7:35.6, 2) BTW. Bydgoszcz.

Przez cały czas zawodów był silny wiatr i przepadywał deszcz. Długość toru wynosiła 2.000 m. Organizacja regat dobra.

Tabela punktacyjna PZTW.

Po regatach w Kruszwicy na Gopie sytuacja w tabeli zmienia się o tyle, że na trzecie miejsce wysunęło się Kaliskie T. W., spychając „Wisłę“ na czwarte. Także i T. W. Włocławek przesunęło się o jedno miejsce ku górze.

Obecnie tabela przedstawia się nast.: 1) Bydgoskie T. W. 283 p., 2) Warszawskie T. W. 237 p., 3) Kaliskie T. W. 222 p., 4) K. W. „Wisła“ Warszawa 195 p., 5) Kolejowy K. W. Bydgoszcz 135 p., 6) WKS. Grodno 122 p., 7) AZS. Poznań 107.5 p., 8) K. W. „04“ Poznań 97 p., 9) WKS. Śmigły Wilno 96 p., 10) TW. Włocławek 61 p., 11) AZS. Wilno 52.5 p., 12) KW. „Gryf“ Bydgoszcz i AZS. Warszawa po 30 p., 14) TW. Płock 28 p., 15) PTW. „Tryton“ Poznań 24 p., 16) AZS. Kraków 22 p., 17) Kolejowy KW. Tczew 17, 18) KS. Z.U.A.W. Warszawa i TW. Polonia Poznań po 16 p., 20) RKS. „Prąd“ Warszawa 15 p., 21) KW. „30“ Kalisz 14 p., 22) OWSK. Kraków 12 p., 23) KW. Toruń 11 p., 24) KW. Barcin 8 p., 25) GTW. „Wisła“ Grudziądz, Policyjny KS. Kalisz i Policyjny KS. Wilno po 7 p., 28) Kujawski KW. Włocławek 6 p., 29) RKS. „Tramwajarz“ Warszawa 5.5 p., 30) WKS. „Prosa“ Kalisz 5 p., 31) KW. Gdańsk 3 p., 32) Policyjny KS. Bydgoszcz, KW. „Syrena“ Warszawa, TW. „Gopło“ Kruszwica, Poczta P.W. Bydgoszcz po 2 p., 36) Chelmżyńskie TW. Chelmża 1 p., Policyjny KS. Kraków 1 p.

Kluby kobiece: 1) Warszawski Klub Wioślarek 91 p., 2) Bydgoski KW. 40 p., 3) WKS. Grodno 22.5 p., 4) WKS. Śmigły Wilno 15 p., 5) Policyjny KS. Kalisz 8 p., 6) AZS. Kraków 4.5 p., 7) WKW. Poznań 2 p.

—808—

KRAKOWSKIE IGRZYSKA SPORTOWE, zapowiedziane na 5—6 sierpnia, zostały ze względu na katastrofę powodzi odwołane. Odbędą się one w połowie września. Termin zostanie podany później.

MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI został ostatecznie odwołany, podobnie jak i rajd motocyklowy z okazji tego marszu.

Makkabi prowadzi w tabeli piłki wodnej.

Po ostatnich spotkaniach na czoło tabeli ligowej wysunęła się krakowska **Makkabi** (8 pkt.) przed Cracovią (6pkt.). EKS., który na własnym terenie rozłożył obie drużyny stołeczne: AZS. i Legję, znalazł się na **trzecim miejscu z 5 punktami**. Następnie idą: 4) AZS. 5 pkt. i Legja, która znajduje się na szarym końcu i ma jeden mecz do rozegrania z AZS-em i EKS-em i jest na drodze do opuszczenia ligi.

Poważnym kandydatem na mistrza jest obecnie EKS., którego szeregi zasilił został J. Karliczkiem, niebiorącym dotychczas udziału w lidze, zwłaszcza, że PZP. zniósł walkower przyznany klubom za mecze z EKS-em i odrzucił ich protesty.

W Krakowie odbyło się w ubiegłą środę spotkanie

Makkabi—Cracovia 2:1 (1:0).

Derby waterpolowe tych dwu drużyn należały zawsze do **najciekawszych** w lidze. W obecnym roku spotkanie to odbywało się w sytuacji dla obu klubów jednakowej, gdyż tak Cracovia, jak i Makkabi miały **równą ilość punktów**, a mecz ten mógł decydować nawet o zdobyciu mistrzostwa. Niestety warunki, w jakich odbył się ten mecz,

nie rozwiązały zagadnienia, która z drużyn jest lepszą i jakkolwiek Makkabi cyfrowo uzyskała 2 punkty, to jednak zwycięstwo uzyskane zostało w sposób **nieprzekonywujący** i jest ono **zasługą raczej sędziego**, ale nie drużyny. Mecz wykazał, że Cracovia nie ustępuje w niczym Makkabi, a przewyższa ją szybkością. Makkabi posiada **więcej rutyny** i to przyniosło jej korzyść, gdyż grając jej potrafili zachować wynik 2:1 do końca meczu. — Spotkanie odbyło się w **atmosferze burzliwej**, którą wywołały mylnie i krzywdzące Cracovię, a także i częściowo Makkabi, **niefachowe orzeczenia sędziego**, który na to stanowisko **zupełnie się nie nadawał**. Dziwnym tylko jest, że na tak poważne zawody PZP. wydelegował sędziego, nie posiadającego umiejętności sędziowania, mając do dyspozycji rutynowanych arbitrow. Na pływalni w Parku Krakowskim zgromadziło się ponad 800 osób.

Drużyny wystąpiły w pełnych składach. Gra równorzędna przynosi wiele interesujących kombinacji napastników obu zespołów. W drugiej minucie Kot po wypadzie strzela Porańskiemu w ręce. Powoli gra zaczyna się coraz **więcej ożywiać**, ale też coraz częściej powtarzają się faule.

W 5 min. **sędzia wyklucza Pawelka** za topienie Rosenbauma i Makkabi, mając przewagę o jednego gracza, **zdobywa przez Soldingera A. pierwszą bramkę**. Porański kilkakrotnie interwenjuje z powodzeniem. Po pauzie już w pierwszej minucie wykluczony zostaje za poruszenie się po gwizdki sędziego Soldinger, a tuż po nim wędruje na brzeg z tego samego powodu Szelest.

W 2 min. **Ritterman J. strzela celnie**, a **Łukiewicz nieprzygotowany puszcza możliwą do złapania piłkę**. Cracovia zaczyna grać odąd lepiej, a Kot kilkakrotnie stosuje przeboje, w czym przeszkadzają mu w nieprzepisowy sposób zawodnicy Makkabi. Następuje **usunięcie Meglicza** za niewłaściwe zachowanie się, a nawet potem **sędzia wyklucza Soldingera** za „ofsid”. Naskutek gry faul Trytko i Ritterman opuszczają basen, a Kot z przeboju strzela **jedyny punkt dla swych barw**. Na obu drużynach widać zmęczenie, tylko filar ataku Cracovii, Kot stara się uwolnić z uchwytów Rosenbauma, ale sędzia nie chce widzieć „fauli” na polu karnym i wśród okrzyków protestującej publiczności kończy zawody. Sędziował p. Lerner z iBelska. Wyróżnili się z Makkabi: Porański i Ritterman J., z Cracovii: Trytko i Kot.

EKS odbiera punkty klubom warszawskim.

Katowice, 29 lipca (tel.). **EKS.** — **Legja** (Warszawa 5:0 (1:0)). Młoda drużyna Legji, mimo wysokiej porażki, zaprezentowała się **jak najlepiej**. Ostoja byli bracia **Schreibmanowie i Zubowicz**, którzy jednak sami nie mogli unieszkodliwić lotnych napastników niemieckich. Bramkami podzielili się **Karliczek I (2), Schwaen (2) i Karliczek II (1)**. Zainteresowanie zawodami bardzo słabe. Karliczek jeszcze poniżej formy szlorocznej, wyróżnił się z EKS-u **Janowski i Schwaen**.

Sędziował w obu dniach energicznie i stanowczo p. **Przybyła**. Wobec wzmocnienia drużyny Karliczkiem i unieważnienia przegranych w o. w czasie zawieszenia meczów, **szanse EKS. na zdobycie tytułu mistrza Polski, również i w r. b., bardzo się poprawiły**.

Skład EKS-u był w oba dni nast.: Gawron, Holz, Schwaen, Karliczek II, Karliczek I i Janowski. Legja: Zakrzewski, Kossowski, Szrajbman I, Szrajbman II, Zubowicz, Smoderek i Sosiński. AZS. (Warszawa): Jastrzębski, Baranowski, Kar-

piński, Olszewski, Guzikowski, Szwankowski i Matyniak.

Katowice, 29 lipca (tel.). W sobotę 28 b. m. i w niedzielę 29 b. m. na terenie miejskich zakładów kąpielowych w Katowicach rozegrał Ersterkattowitzer Schwimmklub dwa spotkania z cyklu gier o mistrzostwo Polski w piłce wodnej z AZS i Legją z Warszawy. Zdając sobie sprawę z ważności tych gier oraz ewentualnej utraty tytułu mistrzowskiego ścignęli Niemcy na powyższe zawody **Joachima Karliczka z Berlina**, który mimo słabej formy **walnie przyczynił się do ich sukcesu**.

Przebieg gier był następujący:
E. K. S.—A. Z. S. 1:0 (0:0). Obaj przeciwnicy w pełnych składach, tylko AZS bez Makowskiego. Gra prowadzona przez cały czas nadzwyczaj „fair”. Przez przeciąg cały zawodów uwidaczniała się **przewaga EKS.**, który górował szybkością i celnie ostrzeliwał bramkę przeciwnika. AZS zagrał nad podziw dobrze musiał jednak ulec zespołowi lepszemu. Od większej porażki uratował gości doskonale bramkarz Jastrzębski. Dla EKS-u bramkę zdobył **Schwaen**. Tak interesującego spotkania już dawno nie widziano na Śląsku.

Zawody pływackie w Zakopanem.

Zakopane, 29 lipca (tel.). Staraniem okr. Związku pływackiego, wspólnie z zakopiańskimi klubami, urządzone zostały 29 bm. jako drugie z rzędu w obecnym sezonie **zawody pływackie** z udziałem zawodników klubów zakopiańskich, AZS. warszawskiego oraz YMCA. krakowskiej.

Wyniki przedstawiają się następująco: 100 m. st. dow. panowie: 1) Neuberg (Sokół, Zakopane) 1.25, 2) Jurkiewicz (YMCA), 25 m. st. dow. chłopcy: 1) Jędrak (Wisła) 1.18, 2) Mietek (Wisła). — 100 m. st. klas. panie: 1) Twardówna Stanisława (Sokół, Zakopane) 1.57.8. — 50 m. st. dow.: panowie: 1) Jurkiewicz (YMCA) 37.6, 2) Noworyta.

50 m. st. klas. panie: 1) Twardówna Stanisława (Sokół, Zakopane) 54, 2) Twardówna Marja (Sokół, Zakopane) 57. — 100 m. st. klas. panowie: 1) Gabryś (Wisła) 1.41.2, 2) Zubek (SN. PTT.). — Sztafeta 4×25: 1) Wisła I w składzie: Orlewicz, Gałgusz, Noworyta, Gabryś 1.14, 2) Wisła II w składzie: Berliński, Staszek, Ordyński, Jędrak 1.25.4.

Poza tem odbyły się skoki, w których brali udział: Bielański (AZS., Warszawa) i Gabryś (Wisła, Zakopane). Staraniem okr. Związku pływackiego odbędą się w Zakopanem 15 sierpnia br. międzymiastowe zawody pływackie z udziałem zawodników śląskich, krakowskich i zakopiańskich.

Mistrzostwa pływackie klubów żydowskich.

W Krakowie odbyły się mistrzostwa pływackie klubów żydowskich, w których wzięły udział Makkabi (Kraków), Hakoah (Bielsko), Hasmonea i Dror (Lwów).

Naogół uzyskano **słabe wyniki**. Na wyróżnienie zasługuje jedynie **wynik Kandelówny (Hak.) 3.39, uzyskany na 200 m. klasycznym**. Pollak, dwukrotny mistrz Polski, **nie wykazał pełnej formy**. W ogólnej punktacji w meczu Makkabi z Hakoahem, zwyciężyli Bielszczanie **86:52**. — Zainteresowanie zawodami małe.

Wyniki były nast.: 100 m. dow. panów: 1) Soldinger W. (Mak.) 1.15.1. 200 m. klas. pan: 1) Kandelówna (Hak.) 3.39. 100 m. nawznak panów: 1) Trammer (Hak.) 1.32.4. 100 m. dow. pan: 1) Pastorówna (Hak.) 1.33.1. 200 m. klas. panów: 1) Pollak (Hak.) 3.13.3. 100 m. nawznak pan: 1) Reicherówna (Hak.) 1.51.3. 200 m. dow. panów: 1) Keller (Hasm.) 3.00.6.

Sztafety: 5×50 m. stylem dowolnym panów: 1) Makkabi i Hakoah ex aequo 2.54, 2) Makkabi II 3.19.4. 3×100 m. stylem zmiennym pan: 1) Hakoah 5.12, 2) Hakoah II 5.29, 3) Makkabi 5.40. 3×100 m. stylem zmiennym panów: 1) Haokah (Bielsko) 4.25, 2) Hasmonea (Lwów) 4.40.

Turniej waterpolowy: **Hakoah—Hasmonea 5:0 (4:0)**. Hakoah miał przewagę zupełną i zdobył do pauzy 4 bramki ze strzałów Frischera, Kalfusa i Körbla (2). Po pauzie Hasmonea zrezygnowała z gry i sędzia odgwizdał walkower dla Hakoahu. Sędziował p. Ritterman.

Makkabi—Hasmonea 6:0. Makkabi uporała się bardzo łatwo ze słabym przeciwnikiem. Bramki zdobyli: Soldinger A. (2), Ritterman Z. (2) i Soldinger W. (2).

Makkabi—Hakoah 3:1 (0:1).

Hakoah okazał się wcale groźnym przeciwnikiem dla Makkabi (która wystąpiła w składzie ligowym bez Rittermana J.) i do pauzy miał przewagę. Bramkę zdobył Kalfus. Po pauzie rutyna Makkabi pozwoliła Krakowianom zdobyć 3 gole, pomimo świetnej obrony Pollaka. Bramki padły ze strzałów Soldingera A., Geitheima i Soldingera W. — Sędziował p. Trytko.

15 narodów startuje w mistrzostwach pływackich Europy.

Berlin, 29 lipca (tel.). Lista zgłoszeń do mistrzostw pływackich Europy zawiera **15 państw**, które wysyłają **121 zawodników oraz 65 zawodniczek**.

Zgłoszenia nadesłały państwa: Niemcy, Węgry, Anglja, Hiszpanja, Danja, Czechosłowacja, Szwecja, Grecja, **Polska**, Jugosławja, Holandia, Francja, Finlandja, Szwajcjarja i Belgja. Ogółem startować będzie 11 sztafet męskich i 6 sztafet kobiecych.

(Polska zgłosiła 8 zawodników i sztafetę męską oraz 2 zawodniczki).

Więści z zagranicy.

Lyon, 29 lipca (tel.). W niedzielę odbył się tu mecz bokserski o mistrzostwo Europy w wadze koguciej między obrońcą tytułu **Petit Puquet** (Belgia) a **mistrzem Francji Decico**. Walka zakończyła się po niezwykle emocjonującym przebiegu wynikiem remisowym, wobec czego **Petit Piquet zachowuje nadal tytuł mistrza Europy**.

Praga, 29 lipca. (tel) Podczas niedzielnych zawodów lekkoatletycznych, stanowiących eliminację do zbliżających się mistrzostw kobiecych świata drużyna praska ustanowiła w olimpijskim biegu sztafetowym **nowy rekord światowy w czasie 3:14.4**.

Kopenhaga, 29 lipca. (tel.) W obecności 10.000 widzów odbyły się tu w niedzielę międzynarodowe zawody kolarskie o wielką nagrodę dla zawodowych sprinterów. Pierwsze miejsce zajął mistrz świata **Scherens** (Belgia) 4 pkt., przed mistrzem Niemiec Richterem 6 pkt. i Duńczykiem Falkhansem 8 pkt.

Spaa, 29 lipca. (tel.) Na torze w Francenchamps (14.9 km.) odbyły się w niedzielę międzynarodowe wyścigi samochodowe o **wielką nagrodę Belgji**. Trasa wynosiła 50 okrążeń, co równa się 594.560 km.

W kategorii wyścigowej zwyciężył **Dreyfus** (Francja) na Bugatti w czasie 4:15:03.8, szybkość przeciętna 139.861 km/godz., 2) Brivio (Włochy) na Bugatti 4:16:57.8 — 138.827 km/godz., 3) Sommer (Francja) na Maserati.

Podczas wyścigów o „Grand Prix” zdarzyły się **dwie fatalne wypadki**, które jednak

szczęśliwym zbiegiem okoliczności zakończyły się bez ofiar.

Mianowicie znakomity kierowca francuski **Chiron** wskutek śliskiego toru najechał na drzewo, przyczem wóz jego uległ zupełnemu rozbiciu, zaś **Chiron wyszedł z lekkiemi tylko obrażeniami**.

Na 34 rundzie przewrócił się wóz drugiego kierowcy francuskiego **Benoista**, jednakowoż dziwnym zbiegiem okoliczności upadł z powrotem na koła, wobec czego kierowca wyszedł cało z katastrofy.

Admira i Bologna w finale „Mitropa Cup”.

Genoa, 29 lipca (tel.). Mecz półfinałowy o puchar środkowej Europy: **Juventus — Admira 2:1**.

Mimo porażki **Admira wchodzi do finału**, ponieważ pierwszy mecz z Juventusem na własnym boisku **wygrała 3:1**, wobec czego wynik ogólny brzmi **4:3, na korzyść Admiry**. W finale Admira spotka się A. F. C. Bologna.

ZARZĄD LWOWSKIEGO OKRĘGU KOLEGIUM SĘDZIÓW skreślił z listy członków znanego sędziego p. Hausmanna. Sędzia p. Kurzweil nosi się z zamiarem złożenia legitymacji sędziowskiej, a to z powodu czynnego znieważenia go w czasie niedawnego meczu Hasmonea—Polonia w Przemyślu. Celem zbadania zajścia, jakie wydarzyło się w czasie meczu Hasmonea—Polonia w Przemyślu co do wzięcia udziału w bójkach graczy Polonii, wyjedzie w najbliższych dniach do Przemyśla komisja dyscyplinarna Okręgowego Związku Piłki Nożnej z kpt. Fleichmanem na czele.

WALNE ZEBRANIE PODKOLEGIUM SĘDZIÓW W OSNOWCU odbyło się w niedzielę 29 bm. Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na prezesa wybrano dotychczasowego prezesa Mazura, który jednak funkcji tej nie przyjął. Wobec tego wybrano prezesem p. Okularczyka. Wybrany on został jednak tylko 16 głosami na ogólną ilość 44 głosów i przypuszczalnie prezesem podkolegium nie będzie. Spodziewać się należy, że okręgowe kolegium sędziów w Częstochowie wyznaczy komisarza do podkolegium w Sosnowcu.

TUPALSKI, słynny przed kilku laty reprezentacyjny nasz hokeista i znany piłkarz Polonii powrócił ostatnio z Gdańska na stały pobyt do Warszawy, gdzie otrzymał posadę w zakładach Skody.

ZIEMIEN (DAWNY OBRONCA LEGJI), został ostatecznie przez zarząd PZPN potwierdzony dla Warszawianki, gdzie grać będzie przez całą drugą rundę rozgrywek ligowych.

MECZ WARSZAWA—GDAŃSK odbędzie się 26 sierpnia w Warszawie, natomiast na mecz Warszawa—Wrocław 9 września we Wrocławiu zarząd PZPN się nie zgodził, ponieważ w dniu tym przypadają zawody Polska—Niemcy w Warszawie oraz „Dzień PZPN-u”.

MECZ KRAKÓW—BUDAPEST został z powodu powodzi odłożony i odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu w Krakowie.

MECZ PIŁKARSKI POLSKA—JUGOSŁAWJA 26 sierpnia w Belgradzie prowadzić będzie p. Xifando (Rumunja).

ZAWODY POLSKA—RUMUNJA odbędą się 14 października we Lwowie, wobec czego mecze ligowe wyznaczone na ten dzień przełożono na 18 listopada.

ZAWODY POLSKA—EMIGRACJA 7 SIERPNIA w Warszawie prowadzić będzie p. Rutkowski. Skład reprezentacji wiadomy będzie w przyszłym tygodniu.

Sport w Radjo.

W ubiegłym tygodniu Polskie Radjo dało swoim słuchaczom znowu trzy transmisje sportowe z **meczu tenisowego Polska—Danja**. W tygodniu bieżącym cała Polska żyć będzie **Igrzyskami Sportowemi Polaków z Zagranicy**.

Pierwsza transmisja z Igrzysk Polaków z zagranicy odbędzie się **dnia 1 sierpnia o godz. 16** i obejmie uroczyste otwarcie zawodów, które odbędzie się na stadionie Wojska Polskiego w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W następnej transmisji **dnia 4 sierpnia o godz. 17.25**, nadany będzie **fragment zawodów pływackich Emigracji**.

Dwie ostatnie transmisje odbędą się **w dniu 8-go sierpnia** i obejmą zakończenie meczów: lekkoatletycznego i piłkarskiego Polska—Emigracja.

PO ZWYCIĘSTWIE 4:1 NAD BELGJĄ KOLEJ NA ROZGRYWKĘ PRZECIWKO ESTONJI.

Warszawa, 24 lipca. Przełożone z niedzieli na poniedziałek skutkiem ulewy dokończenie spotkania między Tłoczyńskim i Belgiem Naeyaertem trwało, jak przewidzieliśmy, *bardzo krótko*. Tłoczyński potrzebował jednego tylko gema do ostatecznego zwycięstwa i rzeczywiście ten jeden wystarczył mu w zupełności. Mecz był bowiem przerwany przy stanie 7:6 na korzyść Tłoczyńskiego w trzecim secie.

Sytuacja była tem dogodniejsza, że kolejność serwowania wypadła właśnie na Tłoczyńskiego. Wyszedł on na kort z silną wolą zakończenia meczu w pierwszym gemie. Początkowo Belg prowadzi 15:0, a potem 30:15, ale Tłoczyński wyrównuje, poczem dwukrotnie ma przewagę. Przy drugim meczu Nayaert pakuje piłkę w siatkę i cała historia kończy się w kilka minut.

Ostatecznie

wygrał Tłoczyński 6:4, 10:8, 8:6.

Mecz z Belgją stał się zatem faktycznie wygrany już po tem spotkaniu, albowiem Polska prowadziła 3:1, a pozostałe do odbycia spotkanie Hebda — Lacroix było formalnością.

Tak traktował spotkanie jednak tylko Lacroix, który bardzo niechętnie poruszał się nakorcie, rzadko próbował biegania czy ataków do siatki i zdaje się zgóry zrezygnował ze zwycięstwa. Jego groźny serwis i drajw z forhandu stracił przez to przynajmniej 50 procent na wartości.

Hebda w przeciwieństwie do Belgja, wyszedł na kort z ambicją wygrania walki za wszelką cenę i zademonstrowania jak najdokładniejszej, że gwiazda jego jeszcze nie zagasła. Zagrał on *znacznie lepiej, niż w pierwszym dniu meczu z Naeyaertem* i zwyciężył bezapelacyjnie. Zdziwiła tutaj jego duża regularność, bezbłędne niemal ustawianie się, piękny repertuar uderzeń i pozytywne taktycznie „kawalki”. Na tle grającego później Tarłowskiego, Hebda wypadł znacznie jednak korzystniej.

Hebda — Lacroix 6:0, 6:4, 6:4.

W pierwszym secie Polak w wielkiej formie wygrywa wszystkie swe atuty i panuje niepodzielnie na korcie. W jednym tylko gemie Lacroix zdobył się na lepszy wyczyn i prowadził 40:15, ale i tutaj Hebda potrafił nie tylko wyrównać, ale i wygrać gema.

Drugi set prowadzi początkowo Lacroix 2:0, Hebda jednak wygrywa następnie 4 gemy z rzędu. Potem Belg dołącza do 4:4, ale następnie dwa gemy przypadają znów Polakowi, który kończy drugiego seta po niespełna półgodzinie gry 6:4.

W obozie Belgów.

Mimo niechybnej porażki są Belgowie ze spotkania swego z Polską *zadowoleni*. Zwłaszcza Naeyaert ciągle śpiewa i i z zadowoleniem powtarza, że z Tłoczyńskim miał *najlepszy swój mecz w życiu*.

— Szkoda, — mówi on — że z Hebdą nie mogłem grać w niedzielę. Wierzę, że wynik byłby inny.

Belg przyznaje się jednak, iż był w spotkaniu z Tłoczyńskim w *niebywalej kondycji fizycznej* i posiadał bardzo szczęśliwą passę uderzeń.

Kierownik drużyny belgijskiej Liegeois mówi, iż, *aczkolwiek mecz zdaje się być niechybnie przegrany, to jednak zadowolony jest on z wyniku, jak i z postawy graczy belgijskich*. Według niego głównym powodem porażki Belgji był

fatalny wynik losowania,

który spowodował, że Naeyaert, będący bez rutyny, musiał już w pierwszym dniu rozegrać spotkanie z Hebdą, które rozstrzygało o meczu. W wypadku, gdyby losowanie było inne, Belgowie mogliby rozstrzygnąć ten mecz na swoją korzyść.

— Jestem zadowolony z naszych graczy — mówi nam dalej p. Liegeois — Każdy dał z siebie to, co mógł, jeśli przegrał, to jednak po ciężkiej walce. Jeszcze chciałem podkreślić *serdeczne przyjęcie i opiekę, jaką nas tu otoczyło. Czuliśmy się w Warszawie, naprawdę, jak wśród przyjaciół*.

Tak samo z meczów swych zadowolony jest i Lacroix. Przypuszczał on, iż z Tłoczyńskim przegra i dlatego też porażkę tę przyjął bez zdziwienia. Zadowolony jest on jednak z meczu, w którym zmusił Polaka do wydania z siebie wszystkiego.

Tłoczyński chce tylko jednej rzeczy — *odpoczynku*.

— Jestem zmęczony po chorobie — mówi on — a grać musiałem, gdyż stawka tego meczu była wielka. Od 5 lat jestem bez odpoczynku, który mi się doprawdy należy teraz bardziej, niż kiedykolwiek.

O spotkaniu z Naeyaertem mówi Tłoczyński, iż ma on „zjadliwe” piłki. Był to bardzo ciężki mecz. Belg chodził w pierwszych dwóch setach do każdej piłki i nie dziwnego, iż później w secie trzecim nie miał już sił. Belg musiał — według Tłoczyńskiego — grać jeden z najlepszych swych meczów w życiu.

Sędziowie autowi na meczach tenisowych w Warszawie przejdą z całą pewnością wraz z meczami, na których sędziują, do historii. Na spotkaniu piątkowym publiczność *znów miała zabawę, a organizatorzy napsuli sobie nieco krwi*.

Jeden ze sędziów mówił za cicho, inny znów wogóle nie nic nie mówił, gdyż zapatrzył się na grę i zapomniał o swej funkcji. Patrząc na nich odnosiło się wrażenie, że jest to posiedzenie jakiegoś towarzystwa wzajemnej adoracji, uzbieranego na minutę przed meczem. Z chwilą jednak, gdy już się na tych arbitrowych zgodzono *trzeba było ich woli podporządkować się, gdyż sędziowie nie posiadający autorytetu, obniżają wartość samego spotkania*.

Przykład tu mogli dać Belgowie, którzy *bez cienia pro-*

W trzecim secie prowadzi Hebda 1:0 i 2:1, ale Belg wyrównuje na 2:2. Hebda wygrywa następnie dwa gemy po ładnych smeczach na sucho i prowadzi 4:2. Znow Belg dołącza do 4:4, ale Hebda po ładnym lobie poprawia na 5:4, a potem wygrywa 6:4.

Ostatecznie wygrywa Polska 4:1.

* * *

Na zakończenie odbyła się jeszcze pokazówka między naszymi najlepszymi juniorami.

Tarłowski — Spychała 2:6, 7:5, 6:3.

W pierwszym secie Spychała, bodajże lepszy taktycznie, góruje nad Krakowianinem i wygrywa 6:2. W drugim secie walka bardzo zacięta, ale Spychała początkowo przeważa nadal i zanosi się na niespodziankę. Spychała ma już bowiem 5:4 i 30:15. Tarłowski jednak wyrównuje i wygrywa tego seta, podobnie jak i zupełnie zdecydowanie seta ostatniego.

* * *

Teraz kolej na Estonję, z którą spotkamy się 10—12 sierpnia w Tallinie. Prawdopodobnie barwy nasze reprezentować będą Tarłowski i Hebda w grze pojedynczej, a para Tłoczyński — Hebda w grze podwójnej. Typujemy co najmniej 4:1 dla nas, co nam otworzy drogę do walki ze zwycięzcą meczu Grecja — Austria.

W innych grupach grają: I grupa: Szwecja — Irlandja, Holandia — Monako, II grupa Węgry — Norwegja, Jugosławja — Hiszpanja, III grupa Niemcy — Rumunja, Danja walkover. Zwycięzcy grup wchodzą do przyszłorocznych ćwierćfinałów.

* * *

W dotychczasowych rozgrywkach o puchar Davisa Polska brała udział od r. 1925 czternaście razy, z czego 4 razy tylko wygrała. Najwięcej razy trafiliśmy na Anglię, z którą przegraliśmy 4 razy po 0:5, a raz 1:4, z Belgją mamy 0:5 i 4:1, podobnie z Holandją 4:1 i 2:3. Z Danią przegraliśmy dwukrotnie 0:5 i 2:3, z Włochami 2:3, z Norwegją 3:2, a z Rumunją 3:2.

Ogółem zdobyliśmy 21 punktów, a straciliśmy 47 przy stosunku setów 85:156 a gemów 933:1208.

W barwach naszej drużyny grali: Tłoczyński 23 gry (11 wygranych), Hebda 14 gier (6 wygranych), Maks Stolarow 13 gier (3 wygrane), J. Stolarow 9 gier, Kleinadel 6, Czetyrtyński i Warmiński po 4, Steinert, Tarnowski, Terster i Szwede po 2, a Witman, Kuchar i Loth po jednej. W grze podwójnej wygraliśmy raz tylko (na 14), a mianowicie z Norwegją.

testu przyjmowali całkiem wątpliwe czasem decyzje. Clou jednak wszystkiego było wyproszenie jednego z sędziów autowych z powodu mylnego wydania orzeczenia. Każdy może się omylić i dlatego też ten przywilej również przysługuje sędziemu autowemu, rzecz oczywista, iż musi to być robione w miarę, a ową miarę wyproszone zachował, gdyż publiczność wygwizdała go tylko raz jeden, co można uważać nawet za duży sukces, jeśli się weźmie pod uwagę, iż mecz odbywał się przy publiczności warszawskiej.

* * *

Każdy związek posiada jakąś specjalność w rozmieszczeniu dziennikarzy na meczu. Na całym świecie posiadają oni *przywilej siedzenia w pośrodku kortu w celu łatwiejszej obserwacji gry*. Polski Związek Lawn-Tenisowy nie może być, rzecz oczywista, taki sam jak i inne. Życie byłoby zbyt monotonne, gdyby wszędzie w jednakowy sposób było ono ujęte i dlatego też porozmieszczano dziennikarzy *nawprost linii autowych*. W ten sposób można było doskonale widzieć u jednego gracza czy piłka jest dobra, czy też zła, u drugiego zaś *trzeba się było domyśleć*.

Nie każdy dziennikarz posiada jednak wrodzoną sobie intencję połączoną z telewizją i dlatego też kilku z nich zajęło miejsca na *środku trybunu*. Tu jednakże nastąpiła tragedia, gdyż miejsca były numerowane.

W pewnej chwili usłyszeliśmy ciekawą konwersację. Do jednego ze sprawozdawców zagranicznych, który w liczbie trzech przybył z Belgji, zbliżył się pewien przedstawiciel związku, wyjaśniając uprzejmie, iż *zajął on cudze miejsce*. Właściciel „cudzego” miejsca odpowiedział na to: — *Powiem panu tak jak Napoleon, zostanie tam gdzie jestem*.

Cerber porządku, otrzymawszy taką odpowiedź oddał się, tymczasem zaś sąsiad dziennikarza zwrócił mu delikatnie uwagę, iż owe słowa były wypowiedziane *przez kogo innego, a nie przez Napoleona*.

— Wiem o tem doskonale — odpowiedział dziennikarz — *Ale on zna tylko Napoleona*.

Co pisze prasa belgijska.

Bruksela, 24 lipca.

Gdy do Brukseli nadeszły wiadomości o stosunkowo łatwym zwycięstwie dubla belgijskiego, nadzieja znów wstąpiła w serca sportowców. Zwłaszcza że Naeyaert zapowiedział, iż Tłoczyńskiemu łatwo punktu nie odda. Niedzielną „Les Sports” pisał o tem spotkaniu, jednak pesymistycznie.

Tłoczyński wygrał — czytaliśmy — z Lacroix 6:3, 6:3, 12:10. Mało teraz mamy więc szans na to, by przypuścić, ażeby Naeyaert zwyciężył tam, gdzie Lacroix przegrał. Można tylko dysputować nad samym wynikiem meczu, a więc czy to będzie 4:1, czy 3:2. Prawdopodobnie Lacroix wygra z Hebdą, podczas gdy Naeyaert utnie Tłoczyńskiemu. W sumie więc wynik będzie 3:2.

W meczu sobotnim miał miejsce

przykry incydent,

który spowodował, iż kierownik drużyny belgijskiej Liegeois chciał opuścić kort. Incydent ten, którego winę należy przypisać nieudolnemu obsadzeniu linii autowych przez sędziów, wywołał *liczne komentarze w prasie belgijskiej*. „Les Sports” oświetlił go w następujący sposób:

— W chwili, gdy było 10:9 i 30:15 dla Tłoczyńskiego, sędzia przyznał złą piłkę Lacroix jako dobrą, w rezultacie nastąpił „dius”. Polacy *zaprotestowali* i sędzia decyzję cofnął, choć nie wszyscy byli tego zdania, iż piłka ta w rzeczywistości była na aucie. Cofnięcie decyzji przez sędziego i ogłoszenie punktu dla Tłoczyńskiego spowodowało *protest ze strony p. Liegeois, kierownika drużyny belgijskiej, protest uzasadniony, gdyż sędzia raz wydanej decyzji zmieniać nie może*.

W rezultacie powrócono do orzeczenia pierwszego. Zrobiono tem tylko *krzywdę Tłoczyńskiemu*, który nie potrzebował podobnej „pomocy” i gdy za chwilę Polak mecz wygrał zasłużenie, p. Liegeois był *pierwszym, który mu złożył gratulacje*.

O dublu „Le Sport” pisał, iż *był bez żadnej wartości*. Zwycięstwo Belgów było łatwe i Lacroix, widząc, że para belgijska nie będzie miała trudu z wygraniami, oszczędzał się widocznie na spotkaniu z Hebdą.

Niedzielne spotkanie Tłoczyński — Naeyaert znajduje następujące oświetlenie w tem piśmie:

— Nikt nie przewidział, iż Naeyaert może zgotować Tłoczyńskiemu niespodziankę. Wbrew przypuszczeniom Polak znalazł w Belgu bardzo silnego przeciwnika. Publiczność była poprostu zachwycona tym wspaniałym pojedynkiem i Polak musiał z siebie wydać wszystko, by wygrać każdego gema. Naeyaert grał z Tłoczyńskim lepiej od Lacroix. W trzecim secie posiadał on cztery piłki setowe. Na nieszczęście kuroz nogi, jaki go wówczas złapał, nie pozwolił mu na wygranie zasłużonego seta.

—SoS—

NA MECZ TENISOWY O PUHAR DAVISA POLSKA—ESTONJA, który odbędzie się prawdopodobnie w myśl propozycji polskiej w dniach 3—5 sierpnia, kapitan PZLT Olchowicz wyznaczył skład następujący: Tłoczyński, Tarłowski, Witman, Spychała. Wyjazd 31 b. m.

JEDRZEJOWSKA I HEBDA startować będą na mistrzostwach Niemiec w Hamburgu w dn. 6—12 sierpnia.

MECZ TENISOWY WIEDEN—LWÓW. W dniach 10—12 sierpnia we Lwowie rozegrany ma być mecz tenisowy Wiedeń—Lwów. Drużyna reprezentacji Lwowa złożona będzie z graczy kilku miast, a mianowicie wyglądać będzie: Hebda, Witman, Bratek, Tarłowski.

Polscy kolarze jadą na mistrzostwa świata.

Zarząd Pol. Zw. Tow. Kolarskich postanowił zgłosić do mistrzostw świata, które odbędą się 11—18 sierpnia w Lipsku, następujących zawodników: szosa: Olecki, Popończyk, Kielbasa; sprint: Pusz, Frączkowski, Popończyk i na własny koszt Einbrodt; szosa (zawodowcy): Krajewski (Brugess); sprint (zawodowcy): Szamota (Paryż).

Nadto zestawiono już skład obozu *treningowego*, który odbędzie się w Centralnym Instytucie WF na Bielanach od 6—20 sierpnia i będzie miał na celu przygotowanie szosowców do wyścigu Berlin—Warszawa 22—26 sierpnia. Do obozu tego wyznaczono 20 zawodników, z których 16-tu najlepszych stworzy 4 drużyny po 4 kolarzy w każdej. Lista członków obozu wygląda następująco: Duda (Garbarnia Kraków), Lange (HCP Poznań), Więcek (Resursa Łódź), Odartus (Łódzki KS), a z Warszawy Korsak-Zaleski, Korwin-Piotrowski, Igo, Moczulski (WCT), Olecki (Iskra), Michalak, Wasilewski, Konopczyński (Świt), Urbaniak, Lipiński (Skoda), Kielbasa (Amatorski KS), Ignaczak, Kapiak (Prąd), Starzyński, Zieliński (Legja), Komornicki (Fort Bema), Rurański (KS Stadjon Król. Huta).

* * *

IV. kolarski wyścig szosowy *dookoła Polski* nie dojdzie w r. b. do skutku ze względu na wyścig Berlin—Warszawa.

Wyścig kolarski o tytuł *najlepszego kolarza żydowskiego*, rozegrany na trasie Okęcie—Tarczyn—Okęcie (50 km.) wygrał Silberstein (Gwiazda Warszawa) 1 godz. 35 min przed Landauem (Gwiazda) i Przygórskim (Makabi Łódź).

Na wyścig szosowy 100 km. w dniu 4 sierpnia w ramach Igrzysk emigracyjnych w Warszawie zarząd PZTK wyznaczył następującą drużynę reprezentacyjną: Zieliński (Orkan), Michalak (Świt), Popończyk, Olecki (Iskra).

Na *Dynasach* rozegrane zostały zawody kolarsko motocyklowe, które dały wyniki następujące:

wyścig zachęty 2 km.: Zaczynski 3:29.4, 2) Zondej, 3) Kossak;

wyścig dla kórtkodystansowców WTC. W finale Dzieciol (13.4) bije Nicińskiego. Dalsze miejsca przypadają Szandurskiemu i Janocińskiemu;

wyścig premjowy 4 km.: 1) Popończyk 5:41.2, 2) Kalata, 3) Jakubowski;

wyścig 8.5 km.: 1) Popończyk 14:58, 2) Kieliszek, 3) Karle;

mecz lotności w 3 konkurencjach (200 m. na czas, mecz dwójkowy, bieg 1 km.): 1) Pusz 18 pkt., 2) Frączkowski 12 pkt., 3) Klaus 9 pkt., 4) Einbrodt 7 pkt. — W biegu na czas na 200 m. po 12.6 pkt. mieli Frączkowski, Pusz i Popończyk;

wyścigi motocyklistów na 3 km., bieg I-szy: 1) Miglin 2:01, 2) Duszyński, bieg II-gi: 1) 1) Podgórski 1:55, 2) Gębala (Kraków), bieg III-ci: 1) Gębala 2:07, 2) Duszyński.

KALEJDOSKOP SPORTOWY.



Fragment z zawodów 45 p. p. w Kołomyji. Kurpiel w skoku wzwyż.



Sztafeta pływacka Lwowa, która ustanowiła nowy rekord okręgowy na dystansie 5x50 m. Od lewej: Bober, Sulik, Linko, Niecko i Rogoyski.



Powyżej: grupa kolarzy, uczestniczących w wyścigu „Dookoła Wielkopolski”, zbliża się do półmetka biegu pod Kościanem.



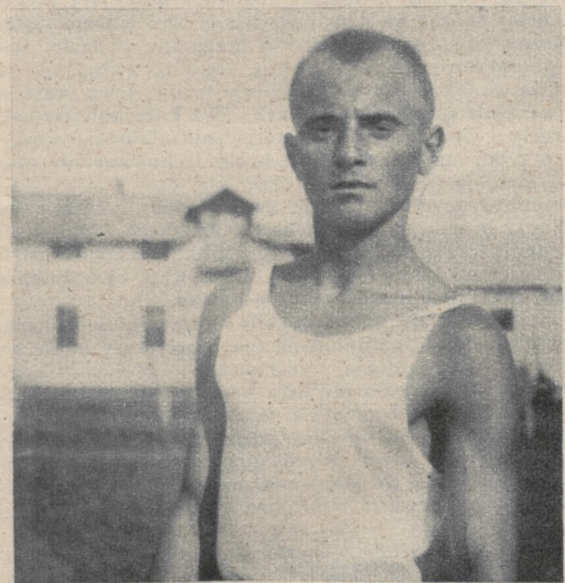
Sierż. K. Boczek (x) otrzymał nagrodę za rozegranie 259 meczów w barwach 49 p. p. Wręczania dokonał plk. Grabowski (xx).



Drużyna piłkarska Pogoni lwowskiej wraz z drużyną „Kresy” w Tarnopolu, którą pokonała 3:1.



Sztafety państw, uczestniczących w zawodach lekkoatletycznych Polonji. W pośrodku stoi Kusociński z flagą polską.



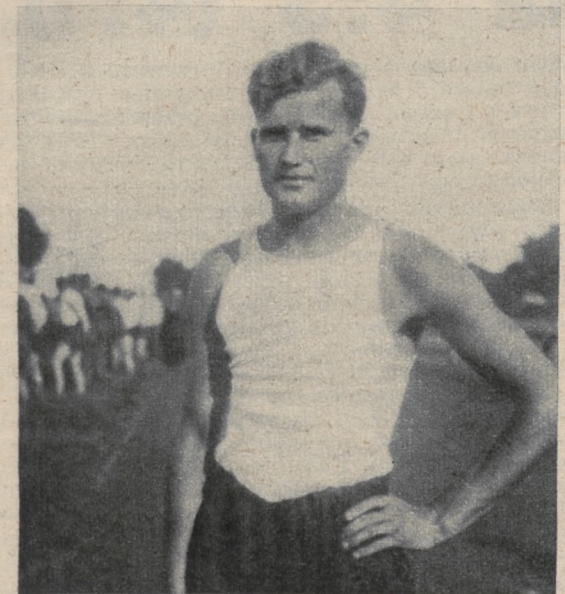
Kpr. Urbański, który zwyciężył w biegu 40 m. na zawodach 45 p. p. w dniu 15-lecia pułku.



Trzej mistrzowie dziesięcioboju okręgu łódzkiego: w środku Rybak (K. E.), który zajął pierwsze miejsce, na prawo: Bystry (IKP) drugi w mistrzostwie, na lewo Kaszyński (Zj), który zajął trzecie miejsce.



Uczestnicy wędrownego obozu kolarskiego przysposobienia wojskowego D. O. K. X. przed Pałacem Prasy w Krakowie, który odwiedzili w drodze powrotnej z Gdyni do Przemyśla. W pośrodku stoi kierownik obozu por. Steczkowski i red. dr. Obrubański.



Podchor. Żurowski zwyciężył w skoku w dal na zawodach 49 p. p. w Kołomyji.



Mistrzyni Łodzi w trójboju Słomczewska WIMA; w skoku wzwyż.



Zawodniczki warszawskie, które brały udział w zawodach pływackich we Lwowie. Od lewej stoją: Chomiakówna, Matecka i Morawska.

MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA”

Kraków, ul. Studencka 14/I.

przygotowujące w drodze korespondencji, zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, oraz na lekcjach zbiorowych w Krakowie przyjmują wpisy na nowy rok szk. 1934/35.

WYKLADAJĄ WYBITNE SIŁY FACHOWE.

stały b. niskie.

Prospekty darmo.

Gościna wiedeńskich piłkarzy nie zadawała naszej widowni

W ciągu ostatnich dni przewinęły się przez nasze boiska liczne drużyny wiedeńskie, które jednak nie zadowolili wybrednego nierzadko gustu naszych sportowców. Przyznać jednak trzeba, iż goście czasem lekceważyli sobie nasze drużyny i grali słabo, nonszalancko. Z drugiej

strony spadek formy drużyn wiedeńskich jest jaskrawy, rzucający się w oczy, przynajmniej u tych drużyn, które dotąd u nas oglądaliśmy.

Poniżej dajemy przegląd ostatnich meczów z naszymi przeciwnikami z nad Dunaju.

Libertas—Cracovia i Wisła komb. 3:2 (1:0).

Kraków, 29 lipca.

Ożywiony kontakt piłkarstwa krakowskiego z Wiedniem, pozwolił publiczności oglądać nowego gościa. Libertas, młody reprezentant najlepszej klasy wiedeńskiej, drużyna dolnej części tabeli ligowej, potrafiła wyjść zwycięsko ze spotkania z kombinacją dwu byłych mistrzów Polski. Spotkanie to miało niesamowite oblicze i przebieg.

Gra składała się

z dwu zupełnie odmiennych faz.

W każdej z nich inna drużyna miała absolutną przewagę. Wbrew jednakże normalnemu biegowi rzeczy, nie te okresy zadecydowały o zwycięstwie i przegranej, ale bramkarze.

To, że atak zwykle wygrywa spotkanie, a bramkarz je przegrywa, jest znanym ogólnie powiedzeniem. W tej grze Koźmin uzasadnił słuszność tezy o klęsce

On przegrał spotkanie,

bez jakiegokolwiek usprawiedliwienia swej gry. Z drugiej jednakże strony trzeba stwierdzić, że

bramkarz wiedeński to samo spotkanie wygrał,

Ilość i sposób obrony w groźnym okresie krakowskiej drużyny uczyniły go bohaterem drużyny gości, choć strzał Habowskiego w ostatniej minucie przy innym ustawieniu się był do obrony.

Obciążając sumienie Koźmina, to samo odnieść należy do napastników. Linja ataku krakowskiego była do przerwy słaba. Po niej poprawiła się o tyle, że już pewna myśl wiała z jej poczyniń, ambicja kazała im iść za każdą piłką. Padły stąd 2 bramki, ale to tylko częściowo rozgrzesza napastników, którzy nie dwa, ale pięć czy sześć razy mogli i powinni byli strzelić.

Na innym, więcej niż dobrym, poziomie stała gra obrony a przedewszystkiem pomocy krakowskiej i to jest

pocieszającym objawem przegranej meczu.

Pomoc przez długi czas siliła się na nawiązanie łączności z atakiem, dostarczała mu ustawicznie pięknymi podaniami piłkę. Niestety ze strony ataku nie mogła doczekać się zrozumienia. Dopiero ostatnie 30 min. przyniosły zmianę na lepsze, a wówczas świetne podania pomocy dla ustawiających się już lepiej napastników, całkowicie „zasnurowały” drużynę gości na ich polu karnym. Najradościwszą niespodzianką sprawił w tej linii Żiżka, jeszcze lepszy, niż pozostali pomocnicy.

Para obrońców Pychowski—Doniec potrzebowała pewnego czasu do zgrania się, a wówczas w zupełności zadowolili skuteczniejszą grą Dońca wynikała także z korzyści, jakie daje wzrost i pewny wykop obunóż.

Różnorodności gry poszczególnych linii drużyny kombinowanej przeciwstawili Wiedeńczycy zespół, w którym tylko bramkarz i skrzydłowy Brousek wybijali się nad poziom. Ten jednakże nie posiadał luk w rodzaju naszych.

Linja pomocy gości ustępowała naszej, aczkolwiek miała lepszy atak przed sobą. Frühwirt i Kundrat nieznacznie przewyższali Lebedę. Obaj obrońcy interwenjowali energiczniej od krakowskich. W czasie zdecydowanej ofensywy miejscowych nie zawsze dawali sobie radę, a wówczas bramkarz Klimosch popisywał się doskonałą obroną, niepotrzebnie okraszona cyrkowemi podskokami.

Skład drużyny i przebieg gry.

Libertas: Klimosch, Artes, Gottwald, Lebeda, Kundrat, Frühwirt, Brousek, Semp, Schneider, Vita, Schoenwetter. Cracovia i Wisła komb.: Koźmin, Pychowski, Doniec, Kotłarczyk II, Cebulak, Żiżka, Rusin, Artur, Stebnicki, Sołtyś, Lyko.

Goście pojawili się na boisku w żalobnych opaskach z powodu śmierci kanclerza Dollfussa, a sędzia przerwał na minutę grę. Bramki padły w nast. momentach:

W 8 min. niebezpieczny Brousek dochodzi z piłką aż do linii autowej. Tu oddaje ją świetnie prawemu łącznikowi, którego strzał poprawia potem lewy łącznik.

Po przerwie atak krakowski gra w składzie Habowski, Rusin, Artur, Kisieliński i Lyko. Dalej strzał fatalnie puszcza pod sobą Koźmin w 7 min. W 22 min. piękny volej Kisielińskiego zmienia wynik na 1:2 i dobrze oddziaływanie na dalszą grę ataku, lecz świetny Klimosch wszystko bro. ni. W czasie zupełnej przewagi Krakowian, gdy goście bardzo rzadko zdołają się przetrzeć na połowę gospodarzy, Koźmin przy takim wypadzie gubi piłkę z rąk akurat pod nogi przeciwnika i tak w 39 min. jest już 1:3. Wysiłki przynoszą strzał w słupek Kisielińskiego zamiast bramek, a dopiero w ostatniej minucie daleki strzał Habowskiego ponad głową bramkarza grzęźnie w siatce. 2.000 widzów, sędzia p. Gumpłowicz.

Legja—Libertas (Wiedeń) 3:1 (1:1).

Warszawa, 28 lipca. (tel.) W sobotę i niedzielę gościła w Warszawie wiedeńska drużyna piłkarska Libertas, poprzedzona sukcesem, jaki odniosła ona we czwartek w Krakowie.

Wiedeńczycy w meczu sobotnim przeciwko Legji zadowolili jedynie w pierwszej połowie, gdy pokazali grę wysoko stojącą, technicznie, dosyć bojową, a przytem bardzo fair. Po przerwie jednak, gdy Legja zaczęła silniej atakować, goście osłabli znacznie na siłach i zostali niespodziewanie, choć zasłużenie pokonani.

Drużyna wiedeńska zademonstrowała jednak ładny football, miły dla oka, dzięki krótkim a do-

kładnym podaniom i w pierwszej połowie meczu z Legją podobała się bardziej niż Austria. Najwybitniejszymi jej jednostkami byli obrońca Gottwald, pomocnik Frühwirth oraz napastnicy Schneider i Brouzek.

Legja miała swój dobry dzień, niepotrzebnie jednak grała ona zbyt ostro, a nawet chwilami brutalnie. Szczególnie poprawnie wypadła obrona, która miała za zadanie utrzymanie niebezpiecznego i często strzelającego napadu wiedeńskiego. Wyróżnili się tutaj odważny Keller i „murowany” Martyna. W pomocy najlepszym był Szaller, a w napadzie Łysakowski, podczas gdy Nawrot wypadł może nieco gorzej niż zwykle.

Składy drużyn: Legja: Keller, Martyna, Szczo-

Austria (Wiedeń)—Ł. K. S. 4:1 (2:0).

Łódź, 26 lipca.

Trzecią drużyną zagraniczną, która złożyła wizytę ŁKS-owi, jest wiedeńska Austria. Mecz miał się odbyć we środę, lecz całodzienna ulewa zmusiła gospodarzy do przelożenia go na dzień następny.

Wiedeńczykom zależało widocznie na poprawieniu swej reputacji, dość poważnie nadszarpniętej przegraną z Legją (Warszawa). Wyczuwało się to w ich grze bardzo starannej, jak na zespół zawodowców, bawiący na urlopie. Przez cały czas Austria miała wyraźną przewagę. Nie wysilając się na efekt, szybkimi pociągnięciami podchodziła pod bramkę ŁKS-u i tu stwarzała cały szereg momentów, a niektóre z nich były wprost kapitalne.

Swobodna gra Wiedeńczyków zyskała poklask widowni której najbardziej podobały się pociągnięcia ataku, kierowanego przez słynnego Sindelara. Sławny piłkarz ten, już nieco ocieżały, wysuwał idealne piłki, posługując się przy tem przeważnie lewą stroną Viertl—Spechtl, którzy byli najlepszymi na boisku. Zwłaszcza Viertl był niestrudzony. Z tej strony też padły wszystkie bramki.

Zaczął się od przeoczenia wyraźnego „spalonego”, już w 10 min. Viertl zainicjował „ucieczkę” i strzelił nieuchronnie w górny róg. Druga bramka była dziełem Spechtla, pięknie „wypuszczonego” przez Sindelara, który uprzednio zmyliwszy bramkarza, zmusił go do wybiegu.

Drugą część meczu Wiedeńczycy rozpoczynają zdobyciem dalszej bramki, znów przez Spechtla, przed „bombą” którego Frymarkiewicz był bezradny. Spechtl też ustanowił wynik dnia tuż przed końcem zawodów.

O drużynie Ł. K. S. trudno coś powiedzieć, gdyż skład jej był bardzo płynny. Ciągłe zmiany, niemal na wszystkich pozycjach, wprowadziły pewien chaos. Początkowo Ł. K. S. grał nawet dobrze, lecz z chwilą utraty pierwszej bramki atak Łodzian znikł zupełnie. Jedyny strzał na bramkę Austrii oddał w tej fazie gry Herbsteich. Reszta akcji doprowadziła do uzyskania kilku rzu-

kowski, Szaller, Kubera, Przeździecki II, Drabiński, Przeździecki I, Nawrot, Łysakowski, Gburzyński. — Libertas: Klimosch, Artes, Gottwald, Lebeda, Kundrat, Frühwirt, Brouzek, Semp, Schneider, Vita, Schönwetter.

Pierwsza połowa upływa pod znakiem przewagi gości, którzy ładnymi atakami podjeżdżają pod bramkę przeciwnika i często strzelają. W 17 min. następuje pierwsza bramka dla Libertasu, dla którego Brouzek skutecznie strzela w róg. W 20 min. Łysakowski po kombinacji z Nawrotem wyrównuje. Nadal przeważa jednak Libertas, ale Keller jest zawsze na stanowisku.

Po przerwie w 7 min. Łysakowski po wolnym Martyny w poprzeczkę w zamieszaniu podbramkowym zdobywa „prowadzenie” dla Legji i od tej pory Legja zaczyna powoli przeważać. Dwa strzały Przeździeckiego I broni Klimosch, który jednak w 30 min. przepuszcza strzał Nawrota z przeboju. W 31 min. Przeździecki II rozbitny zostaje z boiska. Na kilka minut przed końcem wolny Martyny idzie tuż obok słupka.

Sędzia p. Walczak zadowolil. Widzów 2.000.

tów z rogu. Najslabiej grał tu Kubiak na środku pomocy i Król na lewym skrzydle. Dla rezerwowego Koczewskiego mecz ten był zbyt ciężką próbą.

Po przerwie, gdy kontuzjowany Herbsteich opuścił boisko i w ataku znalazł się Karasiak, ożywiły się akcje ŁKS. Karasiak ma dwukrotnie okazję zdobycia bramki, lecz raz trafił w rękę bramkarza, drugi raz spudłował. Honorowy punkt zdobyli Łodzianie z rzutu karnego, podyktowanego za rękę obrońcy Ludwiga. Wykonał go pewnie Durka. Sędziowanie p. Baettiga nie było bez błędów.

Union-Touring—Austria (Wiedeń) 4:3 (2:1).

Łódź, 28 lipca. W spotkaniu z A-klasowym Union-Touringiem, zawodnicy wiedeńscy doznali sensacyjnej porażki, chociaż sądząc na podstawie ich gry z ŁKS-em, ogólnie liczone się z wysokocyfrową przegraną Łodzian. Goście początkowo nie wysilali się zbyt, zwłaszcza, że pierwsza bramka przyszła im bez trudu. Lecz Austria zbyt wczesnie spoczęła na laurach, gdyż Łodzianie pozbyli się tremy i zaczęli bardziej energicznie atakować i walczyć o piłkę, nadrabiając swe braki techniczne ofiarnością i ambicją.

Nieskoordynowane ataki te doprowadziły wreszcie do uzyskania bramki przez Królasiaka. Zachęcenii powodzeniem umieszczają oni po raz wtóry piłkę w siatce Austrii przez Świętosławskiego, co było tem łatwiej, że bramkarz doznał kontuzji i musiał opuścić boisko.

Po przerwie wiary we własne siły nabrał Union-Touring, gdy w niespełna kilka minut po rozpoczęciu gry udaje się Świętosławskiemu zdobyć trzeci punkt.

Teraz goście dążą do rewansu i tempo widocznie zwiększa się. Łodzianie bronią się dzielnie i opór ich przełamuje Stroh. Za chwilę obrona Łodzian zwinła rzut karny, z którego Viertl strzela wyrównującą bramkę. Nadspodziewanie udaje się Świętosławskiemu przebić i piłka znalazła się po raz czwarty w bramce Austrii, pieczętując jej porażkę.

Ze zwycięskiej drużyny wyróżnił się Chojnacki na pomocy, Frankus w obronie i Świętosławski w ataku. Sędziował p. Otto. Widzów 2.000.

Libertas—Polonia 4:3 (4:1).

Warszawa, 29 lipca (tel.). Polonia występuje w składzie nast.: Korniejewski, Pigłowski, Bulanow, Seichter, Szczepaniak, Odrowąż, Zgliński, Alaszewski II, Łańko, Herisch, Biedrzycki (po przerwie Puchniarz).

Tym razem drużyna wiedeńska, mimo zmęczenia po sobotnich zawodach z Legją odniosła zwycięstwo i to zupełnie zasłużone. Podobnie, jak w sobotę Wiedeńczycy grali ładnie i skutecznie, jedynie w pierwszej połowie meczu, podczas gdy po przerwie, mając w nogach zawody czwartkowe i sobotnie, z trudem tylko utrzymali swój sukces.

Gra Wiedeńczyków w pierwszej połowie podobała się bardzo.

W „Libertas”, który stanowił naogół zespół zupełnie wyrównany, na czoło wybił się ponownie prawoskrzydłowy Brousek, wobec którego Odrowąż musiał wypaść zupełnie blade. Ponad poziom wybili się jeszcze obaj obrońcy, oraz Vita na lewym łączniku.

Polonia grała jak zwykle. O kombinacyjnej grze w napadzie nadal jeszcze niewiele można powiedzieć, zwłaszcza, że tym razem Łańko był gorszym niż dawniej. Nie dopisali także łącznicy, a szczególnie lewy Herisch. W każdym razie prawa strona ataku Polonii była bezwzględnie lepszą od lewej. W linii pomocy najambitniej pracował Seichter, natomiast Szczepaniak b. często nie umiał sobie poradzić z precezyjnymi akcjami trójki środkowej przeciwnika. W obronie Bulanow, tym razem słabszy, nie przewyższył wcale Pigłowskiego, który wyrabia się na b. dobrego obrońcę. Wiele pochwał należy się bramkarzowi Polonii, Korniejewskiemu za odważne i energiczne akcje.

Pierwsza połowa bardzo ciekawa mija pod znakiem wyraźnej przewagi gości. Już w 1 min. zdobywa bramkę Vita, wyrównuje bardzo przedko-

Herisch. Następnie goście stale przeważają i zdobywają dalsze 3 bramki, a mianowicie: w 16-ej min. przez Sempa, w 28-ej min. przez Schneidra, wreszcie w 42-ej min. przez Brousa. Libertas prowadzi zatem 4:1 i wygląda na to, że zdoła jeszcze podwyższyć wynik.

Tymczasem po przerwie obraz gry zmienia się. Polonia przychodzi częściej do głosu i jest najpierw równorzędnym przeciwnikiem, a następnie nawet przeważa. Gościom przestają już wychodzić akcje, widać, że startem do piłki jest teraz z powodu zmęczenia znacznie gorzej. W jednym z nielicznych ataków Libertasu dochodzi do zderzenia między Bulanowem a Brouskem, który zostaje kontuzjonowany i znieziony z boiska. Za „faul” ten sędzia dyktuje rzut karny, którego nie potrafi jednak wykorzystać Schneider, strzelając Korniejewskiemu pod nogi. Polonia dąży w ostatnich 10-ciu minutach za wszelką cenę do poprawienia rezultatu. W 38-ej min. Alaszewski II zdobywa drugą bramkę, a w 41-ej min. Herisch zdobywa głową w tloku trzecią bramkę dla Polonii. Widownia dopinguje gospodarzy, nawołując do wyrównania, ale po kilku minutach gra kończy się.

Sędzia p. Laskowski popełnił wiele błędów. Kwestjonować można drugą bramkę, zdobytą przez Polonię, oraz kilka innych decyzji. Widzów blisko 3.000.

Gwiazda — mistrzem Warszawy.

Warszawa, 29 lipca (tel.). W sobotę rozegrany został na boisku Skry wobec 4.000 widzów decydujący finałowy mecz o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego. Mecz ten wygrała zdecydowanie Gwiazda bijąc Pułtę 2:6 (1:0). Bramki dla Gwiazdy zdobyli Lerner i Freiman z karnego. Sędzia p. Kępiński.

Senzacje lwowskiej ligi okręgowej.

Lwów, 29 lipca (tel.). Mistrzostwa lwowskiej Ligi piłkarskiej przyniosły w niedzielę **dwie niespodzianki** w formie **porażek dwóch kandydatów do tytułu mistrzowskiego Resovii** na własnym boisku w spotkaniu z Ogniskiem i Czarnych, grających również u siebie z Hasmoneą. — W tym stanie rzeczy kolejność tabeli tylko nieznacznie uległa zmianom, a kandydatami do mistrzostwa pozostali w dalszym ciągu: **Czarni, Resovia i Polonia**. Najmniejszą ilość punktów straconych w trójce tej wykazują **Czarni**.

Wyniki poszczególnych spotkań są nast.: **Hasmonea—Czarni 1:0 (1:0)**. Gra w pierwszej połowie ciekawa, nieznaczna przewaga lepiej grającej Hasmonei, dla której w 8-ej minucie decydująca o zwycięstwie bramkę uzyskał Friedmann II. W drugiej połowie przez cały czas atakują Czarni, których napad jednakowoż nie umiał wykorzystać całej masy dogodnych pozycji podbramkowych. Inna rzecz po stronie Hasmonei dobrze spisywała się obrona, a w szczególności Blatt na bramce. Hasmonea przez 40 minut drugiej połowy grała w 10-kę bez Horowitza, który doznał ciężkiej kontuzji głowy. Sędziował p. Sawaryn, widzów około 3.000. Skład drużyny: Czarni: Kasprzak, Chmielowski, Lemiszko, Dziwisz, Czyżewski, Sadłowski, Olbert, Stupnicki, Smagowicz, Bober, Niemiec. — Hasmonea: Blatt, Spisbach, Birnbach, Katz, Horowitz, Wolfstahl, Aleksandrowicz, Schlaff, Friedmann II, Sojfer, Rachmann.

Polonia—Lechja 2:1 (2:1). Mecz na niskim poziomie. Polonia lepsza w starciu i prowadzeniu piłki. Lechja w pierwszej połowie grała ambitnie, następnie nie wytrzymała tempa. Bramki dla Polonii uzyskali: Kowalski i Matłodyba, dla Lechji Krusze z karnego. Sędziował p. Weisberg.

Ostatni mecz o mistrzostwo Ligi śląskiej.

K. S. Śląsk—Naprzód (Lipiny) 4:1 (2:0).

Świętochłowice, 29 lipca (tel.). Ubiegłej niedzieli rozegrany został w Świętochłowicach ostatni mecz z serii wiosennej o mistrzostwo Ligi śląskiej. Kandydatami do tytułu mistrzowskiego zostali **K. S. Śląsk (Świętochłowice) 33 pkt.** Mecz ten wywołał na Śląsku zromantyzowane zainteresowanie, ponieważ w grze przeciwko sobie stała rywalizacja między oboma przeciwnikami, obaj rywale mieli **równe szanse dostania się do rozgrywek międzyokręgowych o wejście do Ligi państwowej**, a to K. S. Śląsk w razie zdobycia mistrzostwa i K. S. Naprzód, jako prowadzący na drugim miejscu (w myśl uchwały walnego zebrania P. Z. P. N.).

Naprzodowi, który posiadał 33 punkty, wystarczyło zwycięstwo, by zostać mistrzem. K. S. Śląsk musiał natomiast je absolutnie wygrać, mając 33 pkt., by zrównać się i stanąć do decydującego jeszcze jednego spotkania z Naprzodem.

Przy niebawym napięciu publiczności i graczy oraz pouczenia przez wiceprezesa O. Z. P. N. p. Mikulę o konieczności utrzymania gry „fair“ i podporządkowania się decyzjom sędziego, rozpoczął się mecz. Tylko przez pierwsze kilkanaście minut panem sytuacji na boisku jest **K. S. Naprzód**. Strzelona jednak przez **Gotta pierwsza bramka nie deprymuje gospodarzy**. Od tej chwili jesteśmy świadkami **pięknej doprawdy gry Śląska**, który przez **Gieronia z rzutu karnego uzyskuje do przerwy drugą bramkę**.

W drugiej połowie gry przewaga Śląska tak

Ukraina—Świt 2:0 (0:0). Ukraina przewyższała w ciągu całego spotkania. Bramki dla Ukrainy uzyskali: Magocki i Miklosz. Sędziował p. Medycki. Ukraina w drugiej połowie grała w dziesiątkę, skutkiem kontuzji Krajewskiego.

W Rzeszowie: **Ognisko (Jarosław)—Resovia (Rzeszów) 3:2 (2:0)**. Mistrzostwo lwowskiej Ligi okręgowej. Niespodziewane sensacyjne i zasłużone zwycięstwo Ogniska, stojącego na końcu tabeli mistrzowskiej. Resovia, lekceważąc sobie słabszą drużynę, weszła na boisko, spodziewając się łatwego zwycięstwa, natrafiła jednak na ambitną i ofiarną grę Ogniska, które uzyskuje 2 bramki przez Kwiatkowskiego i przez Niezabitowskiego. Przy stanie 3:0 Resovia zaczyna energicznie grać i **uzyskuje 2 bramki** przez Kluzę. Wszelkie wysiłki wyrównania spełzły na niczym. Sędzia p. Głowacz z Przemyśla.

Kolejność tabeli

w chwili obecnej przedstawia się nast.:			
Nazwa klubu	Gier	Punkty	Stos. bramek
Resovia	17	22	36:16
Czarni	14	21	37:10
Polonia	15	20	35:23
Ukraina	15	16	28:27
Pogoń Ib	14	15	26:25
Lechja	13	11	21:30
Hasmonea	99	10	16:17
Sokół	14	10	13:24
Ognisko	9	5	12:28
Świt	15	4	14:37

pod względem technicznym, jak i taktycznym — nie mówiąc już o ofiarności i ambicji — **trwa nadal**. Z całego szeregu sytuacji uzyskuje gospodarze **dalsze dwa punkty przez Olbrychta i Gieronia**, podczas gdy dla Naprzodu honorowy punkt z przypadkowego strzału uzyskuje **Nastula**. Pod koniec gry tempo nieco opada. Naprzód, wysunawszy **Michalskiego** z obrony i **Pieca** na środek ataku, zaczyna grać brutalnie, w czem celują przede wszystkim **Kania** i **Michalski**. K. S. Śląsk dzielnie do końca dotrzymuje przeciwnikowi miejsca.

Reasumując przebieg gry, stwierdzić należy, że **K. S. Śląsk wygrał nie tylko zwycięstwo, ale przewyższał gości przynajmniej o klasę**, a to we wszystkich liniach. W Naprzodzie zadowolili jedynie obrońcy, a zwłaszcza **Stepan**. Atak wogóle nie istniał, wobec **beznadziejnej gry Nastuli** na środku, który nie umiał wykorzystać przede wszystkim doskonałych swoich skrzydłowych **Pieca** i **Bochni**. Zawiódł również **Kania** na środku pomocy.

W Śląsku **wszyscy stanęli na wysokości zadania**. **Mrozek** w bramce pewny. Obrońcy o słabych wykopach, nadrabiali taktycznie. Idealnie pracowała linja pomocy z **Dębskim** na środku. W ataku poza całą grą trójki środkowej, a zwłaszcza **Gotta** i **Gieronia**, wybijał się lewoskrzydłowy **Olbrycht**, przypominający Wodarza z Ruchu. Wobec równości punktów decydujące spotkanie odbędzie się **następnej niedzieli na neutralnym boisku**. Sędziował bardzo dobrze p. **Gruszka**.

remisowym 1:1 (1:0). Niezasłużony był to wynik, gdyż **Kraków był drużyną lepszą i miał znaczną przewagę**. Bramki strzelili dla Warszawy: **Świądkiewicz**, zaś dla Krakowa najszabszy gracz zespołu **Raczkiewicz**. Sędzia p. Schneider. Widzów mało.

Drużyny grały w nast.: składach: Warszawa: Cukrowicz, Filar, Baryczak, Zastłona, Klimkiewicz, Gmoch, Krzywik, Lerner, Wecner, Zych i Świądkiewicz. Kraków: Sarna, Gruenberg, Malarz, Kaczor, Turecki, Bielecki, Ziemiński, Mytar, Weinberg (Grabka), Czopik i Raczkiewicz. Wyróżniły się formacje defensywne Krakowa oraz bramkarz Warszawy. W sobotę **reprezentacja Warszawy pokonała team klubów żydowskich Krakowa 2:0**.

Kraków, 29 lipca. Wisła—Olsza 5:1 (2:0). Zawody towarzyskie, stojące pod znakiem przewagi zwycięzców, dla których bramki strzelili: **Artur (3)**, **Obtulowicz**, **Soltysik** i **Łyko** po jednej, dla pokonanych zdobył bramkę **Malarz**. Obie drużyny, zwłaszcza **Olsza**, wystąpiły z kilku rezerwowymi, przyczem rzucało się w oczy, iż kilku jej graczy z I drużyny przypatrywało się zawodom, zamiast brać w nich udział. Sędziował p. **Sławikowski**, który może stać się cenną siłą w Krak. Kolegium, o ile wprawi się w odpowiedniej ocenie spalonych.

Kraków, 29 lipca. Cracovia—Grzegorzec K. S. 4:0 (2:0). Bramki zdobyli dla Cracovii **Kisieliński (2)**, po jednej **Filipkiewicz** i **najlepszy na boisku Grabowski**.

—§§—

Poznań, 29 lipca (tel.). Mistrzostwa piłkarskiego okręgu poznańskiego zostały ukończone ostatecznie meczem **Ostrowja—Unja (Kościan)**, który dał wynik 1:1.

Tabela ukończonych gier przedstawia się następująco: 1) **Legja** (po raz 7-my mistrz okręgu) 16 pkt., 2) **H. C. P.** 14 pkt., 3) **Polonia (Leszno)** 9 pkt., 4) **Unja (Kościan)** 9 pkt., 5) **Ostrowski Klub Sportowy** 9 pkt., 6) **Ostrowia** 8 pkt., 7) **K. P. W. Poznań** 8 pkt., 8) **Warta IB** 7 pkt., 9) **Sokół (Leszno)** 6 pkt., 10) **Sparta** 4 pkt.

Warszawa, 29 lipca (tel.) W niedzielnych meczach piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego wyniki były nast.: **Orkan—Polonia Ib 4:2**, **Świt—Skoda 7:0**, **AZS—Bzura 3:2**, **Legja Ib—Barkochba 7:2**.

Jasło, 29 lipca (tel.) **Czarni (Jasło)—Gwiazda (Stern) (Tarnów)**. Mistrz. kl. B. 3:1 (1:1). Bramki strzelili dla Czarnych: **Kieltyka (2)**, **Krementowski (1)**, dla Gwiazdy **Laufer**. Sędzia p. **Kulczyk**.

Równe, 29 lipca (tel.) W Równem miał się odbyć mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy A między **WKS Równe a Hasmonea Kowel**. Z powodu nieprzybycia Hasmonei kowelskiej, WKS uzyskał walkover.

Natomiast odbyły się zawody towarzyskie pomiędzy **WKS Równe a Hakoah Równe** z wynikiem 4:3. Sędzia p. **Bukowiecki**. **Pogoń (Równe) pokonała Hasmoneę Równe 2:1**.

Częstochowa, 29 lipca (tel.) **Garbarnia (Kraków)—Częstochówka (Częstochowa) 1:0 (0:0)**. Wynik nie odzwierciedla przebiegu gry, która w 100 proc. należała do Garbarni. Garbarnia wystąpiła w pełnym składzie bez Mauera i zademonstrowała grę na wysokim poziomie.

Gospodarze przedstawili **niezwykłą ofiarność i ambicję**. Przez 85 minut trwały nieustanne obłożenie i bombardowanie bramki gospodarzy. Wynik bezbramkowy utrzymywał się do 84 min. i dopiero celny strzał **Smoczka** uratował prestige ligowców. Atak gospodarzy zainicjował tylko 3 groźne wypady.

W drużynie gości najlepsi **Riesner**, obaj **Pazurkowie** i **Woźniak** do przerwy. **Smoczek** po dłuższej przerwie wypadł jeszcze słabo. Pomoc bardzo dobra. W Częstochowie wyróżnili się **Borkowski** w bramce, **Kupczyk** w obronie i **Skawiński** w pomocy. Sędziował p. **Gospodarek**. Widzów 1.500 osób.

Turyści—Makkabi 7:2 (3:1). — **Skra—Reprezentacja Blyskawicy i Gwiazdy 6:2 (1:1)**.

4 sierpnia **Libertas (Wiedeń)** rozegra w Częstochowie mecz z **Wyktorią**. Będzie to pierwszy mecz międzynarodowy na terenie Częstochowy.

Poznań, 29 lipca (tel.) **Warta—Cegielski 3:2 (2:0)**. Zawody towarzyskie zgromadziły niewiele publiczności na boisku Warty. Warta wystąpił ze **Schwarzem** na środku ataku i na lewym skrzydle z **Prusińskim**. **Cegielski** w najsilniejszym składzie. Początkowo **górował Warta**, dla której bramki zdobyli **Schwarz**, a krótko potem **Kniola**. Po zmianie przez kilka minut **góruje jeszcze Warta, zdobywając trzeci punkt przez Kryszkiewicza**. Pod koniec gry drugą bramkę dla **H. C. P.** zdobywa **Graczyński**. W drużynie **H. C. P.** najlepszym graczem na boisku był **Narożny** i **Nowak** w pomocy.

Tarnów, 29 lipca (tel.) 16 p. p.—**Mościce 4:3 (2:0)**. — **Samson—Metal 0:0**. W 33 min. na skutek wtargnięcia publiczności i pobicia graczy **Samsonu** sędzia **Unger** odwołał zawody przy stanie 1:0 dla **Samsonu**. — **Tarnovia—Makkabi (Jasło) 5:2 (2:0)**.

Mistrzostwa rezerwy: **Metal—Ż. M. S. 3:3**. **Mościce—Samson 3:3**.

Sosnowiec, 29 lipca (tel.) Na własnym boisku **Unja** rozegrała trzeci z kolei mecz o mistrzostwo okręgu kieleckiego z **Radomskim Klubem Sportowym**. Mecz zakończył się zwycięstwem **Unji 4:2 (1:1)**. Przewagę ma **RKS**, który uzyskuje prowadzenie ze strzału **Mackiewicza**. Następnie za wątpliwy „faul“ sędzia **Miszewski** dyktuje rzut karny, który zamienia w bramkę **Gwóźdź**. Po przerwie **Unja** rzuca się do ataku i wybitnie przeważa. Już w 1 min. bramkę strzela **Kubzda**, a następnie wynik podwyższa **Gwóźdź**, który też pod koniec uzyskuje czwarty punkt dla **Unji**. W ostatnich minutach goście zrywają się do ataku i **Grabarczyk** uzyskuje drugą bramkę dla **RKS-u**. Mecz stał na niezbyt wysokim poziomie technicznym. Zawody popsuł w znacznym stopniu sędzia **Miszewski**. W przedmeczach **Unja II—RKS Czarni 1:0**.

W **Dąbrowie: Zagłębie** w spotkaniu towarzyskim pokonało **Gwiazdę (Borki) 4:1 (2:1)**.

W **Czeladzi** mecz o wejście do klasy A **Zagłębia Dąbrowskiego** między mistrzami podgrup **Płonieniem a Brynicą** zakończył się zwycięstwem **Płonienia 1:0 (1:0)**. Jedyną bramkę strzelił **Bartosz**. Sędzia p. **Trzmiel**. **TUR—SMR 0:0**, **Brygada—Zew 1:2**.

Chelmek, 29 lipca (tel.) **K. S. Chelmek—K. S. Koszarawa (Żywiec) 6:1**. Jak wiadomo, **Zakłady Baty** w Chelmu posiadają **własny klub sportowy K. S. Chelmek**, który w dniu dzisiejszym rozegrał towarzyskie zawody z **K. S. Koszarawą (Żywiec)** z wynikiem 6:1. Nieoczekiwane zwycięstwo **Chelmka** wzbudziło ogromne zainteresowanie, zwłaszcza, że **K. S. Koszarawa** jest klubem Ligi śląskiej.

Łuck, 29 lipca (tel.) Mistrz. kl. A.: **Hasmonea (Łuck)—WKS Łuck 3:1**.

Katowice, 29 lipca (tel.) O wejście do Ligi Śląskiej odbyły się mecze: **W. N. Wsi K. S. Wawel—K. S. Policjnyj (Katowice) 3:1 (1:1)**. Bramki dla gospodarzy strzelili: **Pietruszka (2)** i **Cyganek**. **Wawel** grał lepiej zespołowo, podczas gdy w Policjnym wybijali się dobrze indywidualnie techniczni gracze. W **Knurowie** gościł wczoraj niedzieli mistrz podokręgu bielskiego **K. S. Biała—Lipnik**, gdzie zwyciężył miejscową **Concordję 1:0 (1:0)**. — Gra ciekawa, prowadzona w atmosferze sportowej. Sędziował p. **Linke**.

Krakowska piłka nożna.

Kraków, 20 lipca. W ub. niedzielę odbyły się w dalszym ciągu zawody o mistrzostwo kl. B i C. Wyniki są nast.: **Unja—ZFG 2:0 (2:0)**. Bramki uzyskał **Domiczek**. Sędzia p. **Haber**. **Orleń—Patria 2:1 (1:1)**. Sędzia p. **Bochenek**. **Nadwiślan—Prądniczanka 4:1 (2:1)**. Zwycięstwem tem drużyna **Nadwiślanu** uplasowała się na drugim miejscu, mając duże szanse do brania udziału w zawodach o wejście do kl. A. Bramki dla zwycięzców uzyskali: **Koproski**, **Kameczura** i **Klecha** po jednej, dla pokonanych **Stachowski**, **Sędzi** p. **Schmsheimer**. **Czarni—Polonia 2:1 (0:1)**. Wynik odpowiada przebiegowi gry. Bramki dla Czarnych uzyskali **Kafel** i **Zuwała**, dla pokonanych **Skorobohaty**. **Łobzowianka—Jutrzenka 13:0 (3:0)**. Łupem bramkowym podzielili się: **Rychta (4)**, **Śzewczyk** i **Grabowski** po 3, **Kaczmarek** **Krupiński** i **Cygal** po 1. Sędzia p. mgr. **Pirożyński**. **Hakoah—Rakiwczanka 1:1 (0:0)**. Obie bramki padły z rzutów karnych, dla **Haokahu** uzyskał **Goldberg**, dla **Rakowiczanki** **Wilkosz**. Sędzia p. **Giergiel**.

Zawody towarzyskie: **Podgórze—Krowodrza 3:1 (1:0)**. Przewaga **Podgórze** nad bardzo słabo grającym jego przeciwnikiem. Bramki zdobyli dla zwycięzców **Kasina (3)**, dla pokonanych **Róg**. Sędzia p. **Stopa**.

O mistrzostwo rezerw: **Wisła Ib—Podgórze Ib 6:3**. Zasłużone zwycięstwo dobrze grającej drużyny **Wisły**, która miała znaczną przewagę nad swym przeciwnikiem.

Kraków, 29 lipca. Niedzielny mecz reprezentacyj robotniczych **Warszawy i Krakowa** zakończył się wynikiem

REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR
MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

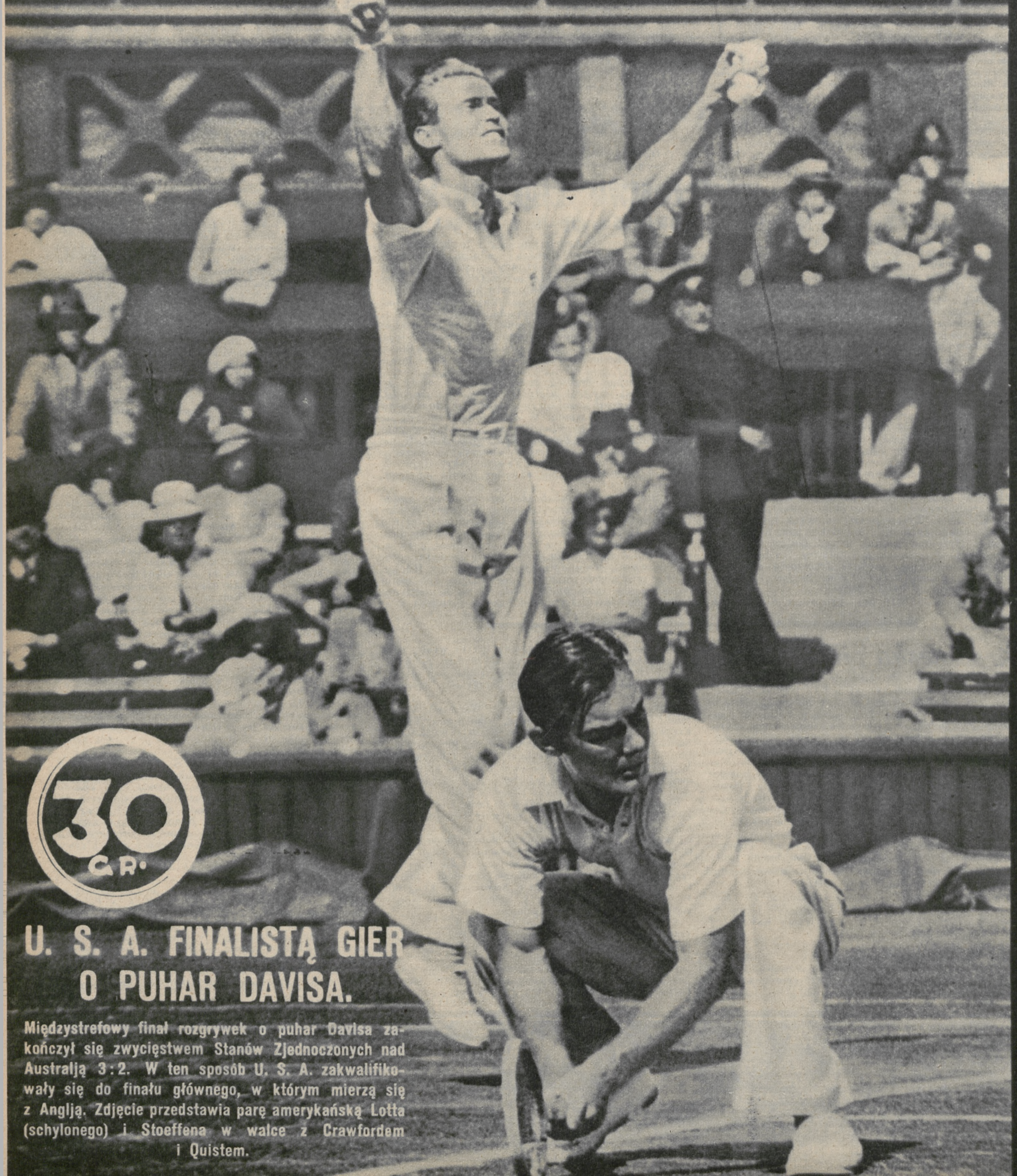
ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 3.50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0.70 zł. — Drobne za słów 0.15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

RAZ DWA TRZY!



U. S. A. FINALISTĄ GIER O PUHAR DAVISA.

Międzystrefowy finał rozgrywek o puchar Davisa zakończył się zwycięstwem Stanów Zjednoczonych nad Australją 3:2. W ten sposób U. S. A. zakwalifikowały się do finału głównego, w którym mierzą się z Anglią. Zdjęcie przedstawia parę amerykańską Lotta (schylonego) i Stoeffena w walce z Crawfordem i Quistem.